CZWARTEK-ŚRODA
|09-15|11|2023|

GAZETA OLSZTYŃSKA TYGODNIK
WARMII I MAZUR

ISSN 2956-2759
15
9 772956 275009

cena 4,99 zł (w tym 8% VAT)

ISSN 2956-2759 NR INDEKSU 444295X \\\ NAKŁAD 10 528 NR 15 (15)

fot. Sławomir Ostrowski

UMIERAŁ NA OCZACH PASAŻERÓW OLSZTYŃSKIEGO DWORCA

SPORT CODZIENNIE

NASI SZABLIŚCI SIĘ ROZPĘDZAJĄ \20

CENNE AMERYKAŃSKIE DOŚWIADCZENIE \21

NIEUDANA WYPRAWA DO WRONEK \22

WODA POCHŁONĘŁA NAS CAŁKOWICIE \4-5

MEKKA ŻEGLARZY NAJLEPSZA DO ŻYCIA \6

BY CZAS NIE ZAĆMIŁ I NIEPAMIĘĆ \8

MARZĄ O TYM, BY POROZMAWIAĆ Z SYNKIEM \14

63
PLEBISCYT
NA 10 NAJPOPULARNIEJSZYCH SPORTOWCÓW WOJ. WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO
GAZETA OLSZTYŃSKA
DZIENNIK ELBLĄSKI
BAL SPORTU i BIZNESU 2024
6323otbp-c-K

eprasa.pl 324036f88d

MAMY NOWEGO MARSZAŁKA

Od wtorku mamy nowego marszałka województwa. Marek Kuchciński został wybrany większością głosów radnych koalicji KO-PSL.

Wtorkowa sesja sejmiku województwa przebiegała pod znakiem zmiany władz samorządowych województwa. Kilka godzin wcześniej szefowie struktur regionalnych PO i PSL podpisali aneks do umowy koalicyjnej, która reguluje podział stanowisk między koalicjantami w zarządzie województwa. Nie było niespodzianek. Marszałek i jeden wicemarszałek są z KO, a kolejny wicemarszałek i dwóch członków zarządu województwa są z PSL.

Nowy marszałek, rekomendując radnym nowych członków zarządu, zaczął od swoich zastępców. Wicemarszałkami, zgodnie z umową koalicyjną, zostali Sylwia Jaskulska z PSL i dotychczasowy wicemarszałek Miron Sycz z KO. Nowymi członkami zarządu radni wybrali Marię Bąkowską i Bogdana Bartnickiego — oboje z PSL.

Sylwia Jaskulska jest znanym w regionie politykiem i samorządowcem związanym od lat z ruchem ludowym. W wyborach parlamentarnych zabrakło jej zaledwie 128 głosów do uzyskania mandatu poselskiego z list Trzeciej Drogi. W ostatniej kadencji, będąc członkiem zarządu województwa, mocno angażowała się w poszerzenie możliwości rozwoju służby zdrowia w regionie, ze szczególnym uwzględnieniem potrzeb kobiet zagrożonych chorobą nowotworową.

Miron Sycz jest z kolei nie tylko doświadczonym samorządowcem i dotychczasowym wieloletnim wicemarszałkiem, ale był także dwukrotnym posłem. Jest również znanym działaczem mniejszości ukraińskiej i jej liderem w regionie. Maria Bąkowska do tej pory pracowała w starostwie powiatowym w Olsztynie, w przeszłości była dyrektorem gabinetu wojewody Mariana Podziewskiego (PSL). Bogdan Bartnicki od wielu lat pracuje w Urzędzie Marszałkowskim w Olsztynie, do tej pory kierował departamentem infrastruktury i geodezji.

INWAZJA „OBCYCH" NA WARMIĘ I MAZURY

Gatunek inwazyjny – szop pracz – dotarł na Warmię i Mazury. Może on stanowić zagrożenie dla miejscowych zwierząt, którym grozi wyginięcie. Podobnych gatunków jest w regionie więcej.

Na poboczu drogi w okolicach Olsztynka natrafiono na ciało martwego szopa pracza (Procyon lotor). Zaniepokoiło to warmińsko-mazurskich leśników.

— Znaleziony martwy okaz szopa pracza potwierdza, że ten inwazyjny gatunek obcy, stwarzający zagrożenie dla naszej rodzimej fauny, niestety dotarł i w nasze okolice — komentuje Iwona Jóźwicka z Nadleśnictwa Olsztynek.

I dodaje, że jak dowodzą badania, szop pracz jest dużym zagrożeniem szczególnie dla populacji żółwia błotnego, który z kolei jest gatunkiem bliskim zagrożenia, a więc takim, któremu nie grozi obecnie wyginięcie, jednak może być na to narażony w niedalekiej przyszłości.

TRANSPARENT NA POMNIKU BYŁ ZGODNY Z PRAWEM I PRAWDĄ

Nie będzie śledztwa w sprawie wywieszenia na Pomniku Wdzięczności Armii Radzieckiej w Olsztynie transparentu porównującego sierp i młot ze swastyką i literą „Z", którą Rosjanie używali do oznakowania swoich wojsk atakujących Ukrainę.

Baner wywiesił Wojciech Kozioł, olsztyński działacz antykomunistycznej opozycji, który od lat domaga się usunięcia pomnika. Nie spodobało się to działaczowi lewicy z Olsztyna Bartoszowi Gruceli.

Zdaniem Gruceli treści zamieszczone na banerze propagowały ustrój totalitarny. Jednak, jak wyjaśniał Wojciech Kozioł, „nie wywiesił on transparentu po to, by propagować ustrój totalitarny, ale po to, by zasygnalizować, że armie te są tak samo zbrodnicze".

Doniesieniem zajęła się prokuratura. — Mając na uwadze całościowy kontekst umieszczenia transparentu, czyli w okolicznościach nawołujących do usunięcia pomnika, którego przedmiotem jest wdzięczność żołnierzom Armii Czerwonej, nie można uznać, iż działanie Wojciecha Kozioła było determinowane chęcią przekonania kogokolwiek do ustroju totalitarnego czy faszystowskiego — wskazał prokurator, wydając decyzję o umorzeniu dochodzenia.

Przypomnijmy, że na początku roku wojewoda warmińsko-mazurski nakazał usunięcie Pomnika Wdzięczności Armii Radzieckiej z centrum Olsztyna. Ma on trafić do muzeum.

Pomnik stoi w centrum miasta, które w 1945 roku spalili sowieccy żołnierze. Zamordowali kilkuset jego mieszkańców i zgwałcili wiele kobiet...

BĘDZIE REMONT, ALE TYLKO DORAŹNY

Najsłynniejszy most na Mazurach wkrótce doczeka się remontu, niestety tylko doraźnego. — Chcemy doprowadzić do otwarcia mostu, by zobaczyć, jak duże jest uszkodzenie przyczółków. Chcemy zobaczyć, czy most da się otwierać, da się go użytkować choćby w ograniczonym zakresie — mówi starosta giżycki Mirosław Dariusz Drzażdżewski To z kolei ma pozwoli spłynąć statkom Żeglugi Mazurskiej na miejsce zimowania, bo na razie jednostki stoją w giżyckim porcie.

Zabytkowy most obrotowy w Giżycku to jedna z wizytówek miasta. Ma on ponad 100 lat, jest długi na 20 metrów i szeroki na 8 metrów. Waży 100 ton i ręcznie obsługuje go jedna osoba. Teraz jest nieczynny, jego przęsło się nie otwiera. Zdaniem starostwa to skutek prac remontowych nabrzeży Kanału Łuczańskiego zleconych przez Wody Polskie.

Na duży, kompleksowy remont mostu potrzeba będzie co najmniej kilka milionów złotych.

STRACIŁA 270 TYS. ZŁ

Mieszkanka Elbląga straciła 270 tys. zł, po tym jak udostępniła swoje dane oszustom. Chciała zainwestować w kryptowaluty i myśląc, że ma do czynienia z doradcami, umożliwiła wykonanie operacji finansowych z własnego konta.

Elblążanka przeglądała na stronie banku zakładkę dotyczącą kryptowaluty. Po jakimś czasie odebrała telefon od mężczyzny, który przedstawił się jako specjalista w tej właśnie dziedzinie. Za jego namową rozpoczęła inwestycje, które trwały ponad 4 miesiące.

Po pewnym czasie rzekomy doradca zaproponował instalację w komputerze programu AnyDesk, który miał ułatwić inwestycje, a dokładnie dać możliwość wykonywania przelewów przez samego „doradcę". Gdy kobieta zorientowała się, że padła ofiarą oszustów, zgłosiła sprawę na policję oraz do banku, aby zastrzec dokumenty oraz zmienić hasła, a także wyrobić nowe karty płatnicze.

PRZYBĘDZIE 300 MIEJSC PRACY

Sieć Dino zdecydowała o budowie trzech nowych centrów dystrybucyjnych, których łączny koszt wyniesie około 420 mln zł. Jedno z nich powstanie w Białej Piskiej. — To niesamowita szansa dla naszej gminy — mówi burmistrz Beata Sokołowska. I dodaje: — Centrum Logistyczne ma obsługiwać teren północno-wschodniej Polski. Początkowo będzie tam 300 nowych miejsc pracy.

Łączna powierzchnia zabudowy obiektów robi wrażenie, bo będzie zajmować ok. 45 tys. metrów kwadratowych na działce o powierzchni ponad 20 ha.

WYDAWCA
GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5,
10-364 Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Matera
zarzad@gazetaolsztynska.pl

ZASTĘPCA REDAKTORA NACZELNEGO
Igor Hrywna

REDAKTORZY WYDANIA
Igor Hrywna wydawca@gazetaolsztynska.pl
Barbara Barczuk
Joanna Karzyńska
sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE
internet@gazetaolsztynska.pl
89 539 75 04

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 89 539 74 83

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
89 539 76 63

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 89 539 74 53, 89 539 77 77
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 89 539 74 80, 81, 82

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 611 46 00
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 236 18 02, 55 611 46 01
reklamy@dziennikelblaski.pl

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21

NAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w publikowanych listach i nadesłanych materiałach. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Wydawca zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia ogłoszenia sprzecznego z zasadami moralnymi lub prawem.

eprasa.pl 324036f88d

UMIERAŁ NA OCZACH TŁUMU LUDZI

Do tragicznej sytuacji doszło wieczorem w poniedziałek (6 listopada) na dworcu głównym w Olsztynie. Nikt nie reagował na mężczyznę leżącego na ławce. Ratował go tylko więzień. A czy służby zrobiły, co powinny?

Wieczór, na dworcu tłok. Ktoś wraca z wycieczki, ktoś z pracy... Na peronie czwartym czekają podróżni, którzy jadą do Gdyni. Później przychodzą ci, którzy pojadą w stronę Białegostoku. Spoglądają na zegarki, „siedzą" w telefonach, pilnują bagażu. Patrzą na siebie... Bo co innego można robić, czekając na pociąg? Nikt nie zwraca uwagi na człowieka leżącego na ławce, który nie rusza się od dłuższego czasu...

TYLKO WIĘZIEŃ

— Na dworcu głównym w Olsztynie, na peronie 4 doszło do niecodziennej sytuacji. Na peronie leżał nieprzytomny mężczyzna i nikt nie reagował — opowiada pani Danuta. I dodaje: — Po kilku minutach dobiegł do niego mężczyzna w zielonym ubraniu i kamizelce z napisem Wars. Ubranie wskazywało na to, że jest więźniem pracującym poza terenem więzienia, co też później potwierdził sam mężczyzna. Tylko on zareagował. Podjął się resuscytacji krążeniowo-oddechowej i uciskał klatkę piersiową mężczyzny oraz robił wdechy ratunkowe. Widać było, że wie, co robi. Sprawnie reanimował człowieka i kierował zachowaniem otoczenia. Wezwał pogotowie, które przyjechało bardzo szybko. Więzień nie chciał powiedzieć, z jakiego więzienia jest i jak się nazywa. Potwierdził tylko, że pracuje jako więzień zatrudniony poza zakładem.

— Tylko więzień zareagował — podkreśla kobieta. — W jakim społeczeństwie żyjemy? Temu człowiekowi należą się podziękowania i gratulacje za prawdziwie obywatelską postawę. Nie wahał się ani chwili, od razu bardzo sprawnie ratował człowieka. Nie brzydziło go to, że był cały w wymiocinach i brudny. Nie wiem jednak, czy ratowany przeżył.

NIE MA MONITORINGU

Mężczyzna niestety zmarł. Jak się dowiedzieliśmy, nie żył już w czasie reanimacji. Więzień jednak nie dopuszczał do siebie takiej myśli.

— Niestety, pomimo przeprowadzonej akcji reanimacyjnej 39-latek zmarł — podkreśla mł. asp. Andrzej Jurkun, oficer prasowy Komendy Miejskiej Policji w Olsztynie. — Na miejscu pracowała grupa dochodzeniowo-śledcza oraz technik kryminalistyki. W czynnościach brał udział również prokurator. Wstępnie w zdarzeniu wykluczono udział osób trzecich. Trwa wyjaśnienie wszelkich okoliczności i przyczyn śmierci mężczyzny.

— Służby odpowiedzialne za bezpieczeństwo i porządek podjęły natychmiast działania po otrzymaniu informacji o zdarzeniu od maszynisty pociągu regionalnego, który wjeżdżając na tor przy sąsiednim peronie nr 3 na stację Olsztyn Główny, zauważył leżącego mężczyznę i prowadzoną przez osoby postronne reanimację. Pogotowie ratunkowe zostało wezwane wcześniej przez osoby udzielające pomocy — mówi Martyn Janduła, rzecznik PKP Polskie Linie Kolejowe S.A. — Stacja Olsztyn jest w przebudowie i obecnie nie ma na niej monitoringu, więc na przykład pracownicy pobliskiej nastawni nie mogli widzieć zaistniałego zdarzenia. Również w momencie zdarzenia (nie wiemy dokładnie, o której osoba się przewróciła) przy peronie nr 4 nie było żadnego pociągu.

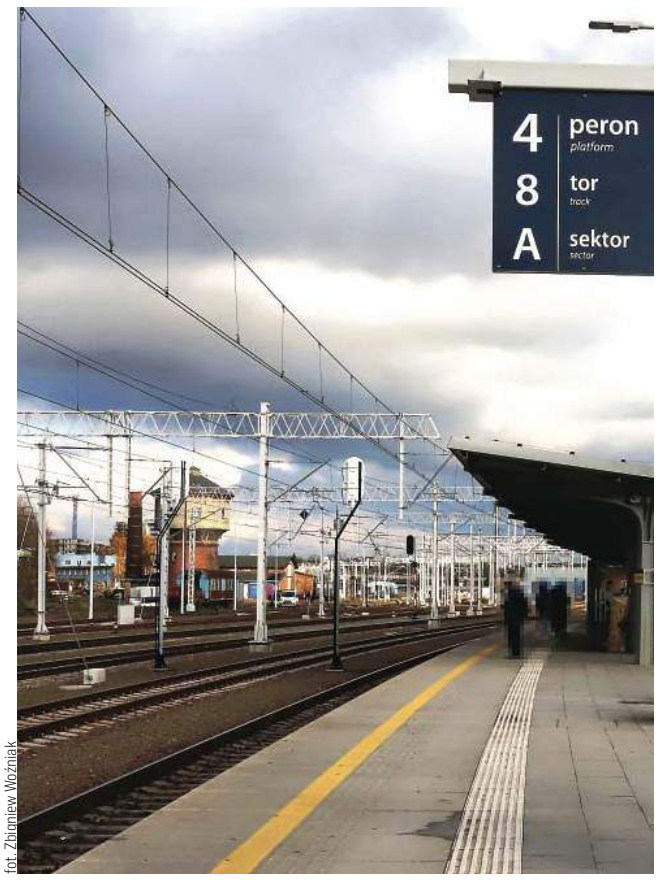

fot. Zbigniew Woźniak

> LUDZIE W GRUPIE SĄ MNIEJ SKORZY DO POMOCY INNYM. W TEN SPOSÓB DZIAŁA ZASADA ROZPROSZONEJ ODPOWIEDZIALNOŚCI. W TŁUMIE LUDZIE PATRZĄ PO SOBIE I SKORO NIKT NIE REAGUJE NIE REAGUJĄ I ONI.

CIAŁO NA WIDOKU

Gdy 39-latek umierał, nikt tego nie widział. Później, gdy już przyjechały służby, nie sposób było nie zauważyć ciała. — Kiedy wszedłem na peron, ruch odbywał się normalnie. Ludzie wysiadający czy oczekujący na pociąg chodzili, jak gdyby nigdy nic się nie stało. Jednak wzrok wszystkich przyciągał czarny worek. Widok ludzkich zwłok nie należy do niczego przyjemnego. To nie jest codzienna sytuacja. A gdy ciało leży w tak ruchliwym i publicznym miejscu, tym bardziej. To niedopuszczalne! — opowiada nam świadek. — Czy nikt z policji nie zadbał o zakryciu zwłok parawanem? Nikt nie pomyślał, żeby odciąć ten odcinek peronu od widoku publicznego? Tu przecież przebywały rodziny z dziećmi, było naprawdę mnóstwo osób. W miejscu tragedii stało tylko dwóch kryminalnych i sokistów...

— Miejsca publiczne powinny mieć procedury na wypadek takich sytuacji. Ale to też kwestia odpowiedzialności i zrozumienia sytuacji... — zauważa Marek Sokołowski, socjolog z UWM.

IM WIĘCEJ NAS, TYM GORZEJ

Jak się dowiedzieliśmy, mężczyzna, zanim został zauważony, przez dłuższy czas leżał nieruchomo. Dlaczego nikt, poza więźniem, nie zauważył wcześniej umierającego człowieka?

— Znieczulica społeczna to bardzo stary problem. Uodporniliśmy się na nieszczęście innych. Ludzie na przykład żebrzą na ulicy. Stojąc z wyciągniętą ręką, proszą o pieniądze na leczenie, a my nawet nie wiemy, czy rzeczywiście chodzi tu o ratowanie zdrowia. Nie mamy zaufania. Podobnie jest z osobami, które stoją z puszkami, prosząc o wsparcie chorych dzieci. Przechodzimy obok nich obojętnie. Boimy się też zwracać uwagę osobom, które głośno rozmawiają przez telefon w pociągu albo zdejmują buty i kładą stopy na siedzenie. Nawet jeśli nas to razi i nie jest zgodne z dekalogiem pasażera, który obowiązuje w pociągu, nie reagujemy. Nie interweniujemy, bo nie chcemy oberwać. Dlatego, gdy ktoś leży, nie wiemy dlaczego. Czy jest pijany, a może pod wpływem narkotyków? Zastanawiamy się, czy podchodząc do takiego człowieka, nie zrobimy sobie krzywdy. I odwracamy wzrok od takich przypadków — wyjaśnia prof. Marek Sokołowski. — Tylko w sytuacji, gdy ktoś wzywa pomocy, nie ma nikogo wokół, a jest tylko jedna konkretna osoba, może liczyć na pomoc. Gdy jest tłum, każdy patrzy na innego, licząc, że to on zareaguje. Myślimy: „to nie moja sprawa". Im więcej nas, tym gorzej. I lepiej nie będzie. Dbamy jedynie o swój dobrostan. Dlatego tak łatwo umiera się w tłumie.

— Przypadek na dworcu nie jest jedyny. Ludzie z reguły nie reagują. Gdy widzimy kogoś leżącego, myślimy, że to pijak. Omijani są ludzie leżący nawet w progu sklepu. Później okazuje się, że przyczyna jest inna. Że potrzebna tu była pomoc, a nie odwracanie wzroku — przyznaje Krzysztof Jurołajć, rzecznik Wojewódzkiej Stacji Pogotowia Ratunkowego. — Tolerujemy pijanych ludzi. Spotykamy ich niemal wszędzie. Na stu leżących większość to nietrzeźwi. Niestety wśród nich są osoby, które wymagają wezwania pogotowia. Dlatego nie bądźmy obojętni. Jeśli ktoś nienaturalnie leży, tym bardziej trzeba reagować. Zawsze jednak, gdy zauważamy kogoś leżącego, podejdźmy do niego i zapytajmy, czy potrzebuje pomocy. Jeśli tak jest, odpowie nam. Jeśli nie ma z nim kontaktu, trzeba zadzwonić na 112.

ADA ROMANOWSKA

Gdy coś się dzieje na dworcu, można zawiadomić o tym pracowników PKP. Jeśli w pobliżu znajduje się pociąg, informuje się obsługę składu pociągu. Jeżeli w pobliżu nie ma pracowników kolei, dostępny jest całodobowy numer telefonu do Straży Ochrony Kolei — 22 474 00 00.

REKLAMA

przetarg

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Świt" w Ełku
ul. J. Słowackiego 2, 19-300 Ełk

ogłasza przetarg ofertowy nieograniczony na świadczenie usług kominiarskich
w budynkach wielorodzinnych znajdujących się w zasobach Spółdzielni Mieszkaniowej „Świt" w Ełku.

1. Zamawiający:
Spółdzielnia Mieszkaniowa „Świt", ul. Słowackiego 2, 19-300 Ełk
2. Tryb udzielania zamówienia:
- przetarg nieograniczony ofertowy.
3. Miejsce publikacji informacji o przetargu:
- strona internetowa Spółdzielni Mieszkaniowej „Świt" w Ełku **swit.elk.pl**
- „Gazeta Olsztyńska";
4. Przedmiot zamówienia:
Przedmiotem zamówienia jest świadczenie usług kominiarskich w budynkach Spółdzielni Mieszkaniowej „Świt" w Ełku w zakresie wykonywania przeglądów kominów (wentylacyjnych i spalinowych) oraz czyszczenia przewodów spalinowych i wentylacyjnych grawitacyjnych zgodnie z przepisami ustawy Prawo budowlane na podstawie wykazu budynków stanowiącego załącznik nr 1.
5. Wymagane dokumenty:
- wypełniony druk oferty,
- aktualne zaświadczenie o działalności gospodarczej (odpis z centralnej ewidencji) lub wypis z KRS-u
- dokument potwierdzający uprawnienia mistrza kominiarskiego lub uprawnienia budowlaneodpowiedniej specjalności w odniesieniu do przewodów kominowych.
6. Termin realizacji: **12 miesięcy (01.01.2024 r. – 31.12.2024 r.).**
7. Termin i miejsce składania ofert:
Ofertę na załączonym do specyfikacji druku (załącznik nr 2), oznaczoną napisem **„Przetarg na usługi kominiarskie"** należy składać osobiście lub listownie w zaklejonej kopercie formatu A4 do dnia **21.11.2023 r. do godziny 9^{00}** w sekretariacie Spółdzielni przy ulicy Słowackiego 2 w Ełku.
8. Termin i miejsce otwarcia ofert.
Komisyjne otwarcie ofert nastąpi **w dniu 21.11.2023r. o godz. 9^{30}** w siedzibie **Spółdzielni Mieszkaniowej „Świt"**, ul. Słowackiego 2, 19-300 Ełk, świetlica, II piętro.
9. Kryteria wyboru oferty:
- cena 100%
10. Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

62823ekwe-a-M

eprasa.pl 324036f88d

WODA POCHŁONĘŁA NAS CAŁKOWICIE

To najstarszy klub płetwonurków w Olsztynie. Zrodził się z miłości do głębin, marzeń do dalekich podróży i zachwytu nad różnorodnością świata. Klub Płetwonurków Koral świętuje 60 lat inspirujących wynurzeń i zanurzeń.

Alicja i Janusz Dramińscy

Fot. archiwum prywatne

Co można robić na Warmii i Mazurach? Chociażby nurkować. Tutejsze jeziora skrywają mnóstwo tajemnic, do których dostęp mają ci, którzy potrafią wejść do tego świata. I zawsze ciekawiej jest, gdy robi się to razem.

— Kiedyś czasy były inne. Gdy klub powstawał, naszym marzeniem była wyprawa na Morze Czerwone. Zapisywaliśmy to co roku w preliminarzu klubowym. Pierwszy prezes Julek Wasik wypisywał, czego potrzebujemy i ile to kosztuje. To było tak egzotyczne, kosmicznie drogie i dalekie, że aż niedostępne. Ale planować musieliśmy... Teraz po prostu kupuje się bilet, miejsce w bazie nurkowej i schodzi się pod wodę — opowiada Janusz Dramiński, założyciel Klubu Płetwonurków PTTK Koral z Olsztyna. — Nurkowanie to turystyka podwodna. Nie tylko dalekie wyjazdy, ale również poznawanie podwodnego świata na Warmii i Mazurach. Mamy wspaniałe jeziora. Dlatego w PTTK w 1963 roku założyliśmy klub nurków. Interesowała nas nie tylko turystyka podwodna, ale również zawody sportowe, a później podwoja fotografia. Te trzy dziedziny przenikają się wzajemnie. To DNA naszego klubu. Przewinęły się u nas setki osób. Organizowaliśmy szkolenia i w ten sposób mieliśmy nowych członków. Uczyliśmy również „kijanki", czyli 12-14-letnie dzieci, które nie mogły jeszcze zostać nurkami, ale mogły już pływać z maską i fajką. Wyszkoliliśmy kilkaset „kijanek", z którymi dzisiaj nurkujemy. Woda łączy pokolenia i w zasadzie nie ma limitu wieku, aby nurkować, jeśli tylko zdrowie pozwala.

MISTRZOSTWA I MEDALE

Koral to najstarszy klub płetwonurków w Olsztynie. — W tym roku Skorpena świętuje 55-lecie, my mamy 60 lat. Współpracowaliśmy razem i wspólnie zorganizowaliśmy nawet mistrzostwa w wędkarstwie podwodnym — podkreśla Janusz Dramiński. — Jako Koral braliśmy natomiast udział we wszystkich ważniejszych zabawach sportowych w Polsce i za granicą. Mieliśmy i nadal mamy wielkie osiągnięcia w sporcie podwodnym, zwłaszcza w pływaniu w płetwach w basenie. Szczególnie zaś muszę pochwalić nas za podwodną orientację. Organizowaliśmy dwa Puchary Europy na jeziorze Ukiel w Olsztynie w tej dyscyplinie, ale również sami zdobywaliśmy medale. Nasza drużyna klubowa zdobyła pierwsze miejsce w pucharze Europy w 1983 roku. W naszej ekipie była jedna kobieta, Alicja Dramińska, moja od 1968 roku i cały czas dzisiejsza żona...

WSZYSTKO PRZEZ PŁETWY

Pan Janusz poznał żonę oczywiście nad wodą. — Poznaliśmy się dzięki nurkowaniu, bo to nasza wspólna pasja. Miałem kiedyś wspaniałe włoskie płetwy, które po wrzuceniu na wodę pływały na powierzchni. To na wszystkich robiło wrażenie. I wtedy podeszła do mnie Alicja, mówiąc: „Kolego Januszu, czy mogłabym popływać w twoich płetwach?". I jak zaczęła pływać, tak pływa w nich do tej pory — wspomina się Janusz Dramiński. — Razem nurkujemy i razem fotografujemy. Razem też wyjechaliśmy nad wymarzone Morze Czerwone. Na tę wyprawę zaprosił nas kolega Michał Woźniewski. Jak tylko wskoczyliśmy do wody, po kilku minutach zaczęło nam czegoś brakować. Wtedy zrozumieliśmy, że powinniśmy mieć ze sobą aparat do fotografii podwodnej. I tak się zaczęła nasza przygoda z robieniem zdjęć pod wodą. Dziś fotografujemy już 30 lat, więc pewnie zrobiliśmy ze 100 tys. zdjęć. Nurkujemy z Canonem, który ma specjalną obudowę i dwa flesze. A gdy zaczynaliśmy, w 1995 roku naszym marzeniem był Nikonos RS, który był strasznie drogi, ale miał autofokus. To był pierwszy podwodny sprzęt, który robił wspaniałe i wyraźne zdjęcia. Żona wtedy stwierdziła: „trzeba sprzedać samochód, żeby kupić ten aparat. Do pracy przecież można jeździć rowerem albo autobusem..." I tak zrobiliśmy. Sprzedaliśmy nissana i kupiliśmy aparat. To, że właściwie postąpiliśmy, pokazało nam fotografowanie raf koralowych. To nasze ulubione miejsce. Rafy są tak bogate w kolory, że nigdzie indziej nie ma takich barw i kształtów. Nie bez powodu nasz klub nazwaliśmy Koral.

I dodaje: — Mamy za sobą kilka wystaw zdjęć m.in. w olsztyńskiej Filharmonii, w Muzeum Nowoczesno-

eprasa.pl 324036f88d

ści czy w Starym Ratuszu. Udało mi się nawet zdobyć nagrody w fotografii podwodnej. Zająłem chociażby trzecie miejsce w konkursie organizowanym przez szefa policji w Papui Zachodniej, czyli w Indonezji.

NAPIĄĆ MIĘŚNIE I UDAWAĆ STARSZEGO

Historia nurkowania jest tak długa, jak długi jest związek człowieka z wodą. By sięgnąć do jej korzeni, należałoby sięgnąć do historii pierwszego śmiałka, który opanował umiejętność pływania, a następnie zanurzył się pod powierzchnię wody. To właściwie niemożliwe.

— Moja przygoda z nurkowaniem zaczęła się natomiast bardzo prosto. Latem 1960 roku chodziłem, jak każdy zresztą, na plażę miejską w Olsztynie. Podsłuchałem, jak dwóch chłopców mówiło o kursie płetwonurków w klubie Liga Przyjaciół Żołnierza przemianowanego potem na Ligę Obrony Kraju.

Alicja – 1964

Janusz – 1960

A że ciągnęło mnie do tego, więc postanowiłem tam pójść — wspomina początki Janusz Dramiński. — Przyjmowali jednak kandydatów od 16 roku życia, a ja miałem dwa lata mniej. Musiałem więc stanąć na palcach, napiąć mięśnie i udawać starszego. Pewnie się zorientowali, że jestem młodszy, ale przymknęli oko. W ten sposób zostałem przyjęty na kurs, który ukończyłem. I tak to się zaczęło. Oczywiście umiałem dobrze pływać, miałem maskę i płetwy, więc wiedziałem, o co chodzi. A później woda pochłonęła mnie całkowicie. Dzisiaj nie żałuję żadnego nurkowania, bo wszystkie są wspaniałe i ciekawe. Nurkuję zresztą do dziś, czyli już 63 lata, a moja żona ponad 60 lat i nie zamierzamy kończyć. To się naprawdę rzadko zdarza: 60 lat pod wodą i zawsze razem! Dlatego nie tylko nam, ale wszystkim nurkom, trzeba życzyć tyle samo zanurzeń i wynurzeń. To piękna życiowa pasja.

ADA ROMANOWSKA

Artykuł sponsorowany

Główny Urząd Miar

TRANS-TACHO

TRANS TACHO

TRANS-TACHO e-usługi dla Klientów administracji miar

Nowy system TRANS-TACHO ułatwi realizację spraw urzędowych związanych z tachografami dzięki e-usługom. Kto i kiedy będzie z niego korzystać?
TRANS-TACHO to pakiet innowacyjnych e-usług uruchamianych w ramach cyfryzacji administracji publicznej. Pomoże usprawnić wymianę dokumentów z Głównym Urzędem Miar osobom fizycznym i firmom, które zajmują się instalacją i serwisem tachografów.
Z funkcjonalnej aplikacji będą mogli korzystać także właściciele firm przewozowych oraz kierowcy. Aby jej użyć, wystarczy odwiedzić stronę **trans-tacho.gum.gov.pl** – wiele funkcji nie wymaga logowania.

Czym są tachografy?
Według obowiązujących przepisów, większość zawodowych kierowców i firm transportowych nie może funkcjonować bez tachografów – urządzeń, które rejestrują czas spędzony za kierownicą. W przypadku kierowców autokarów czy ciężarówek mają one zasadnicze znaczenie nie tylko dla samych kierujących i ich komfortu, ale także dla bezpieczeństwa ruchu drogowego. Przestrzeganie czasu pracy pozwala m.in. unikać wypadków związanych z przemęczeniem kierujących.

Dla warsztatów tachografów
Obsługą tachografów zajmują się specjalne warsztaty tachografów działające na podstawie decyzji Prezesa Głównego Urzędu Miar zezwalającej na instalację, sprawdzanie, przeglądy i naprawę tachografów. Z myślą o warsztatach powstało wiele funkcji Systemu TRANS-TACHO. Dzięki e-usługom łatwiej zarejestrują swoją działalność i otrzymają niezbędne zezwolenia, a także zaktualizują lub zweryfikują zgłoszony sprzęt i zatrudnionych techników. Obieg dokumentów odbywający się za pośrednictwem Internetu ograniczy konieczność kontaktu z urzędem telefonicznie lub za pośrednictwem poczty. To nowa jakość usług.

Dla techników warsztatu
E-usługi są też ułatwieniem dla osób dopiero zaczynających przygodę z tachografami, czyli uczących się zawodu technika. Do tej pory osoby chcące wykonywać ten zawód musiały złożyć dokumenty osobiście lub drogą pocztową, aby przystąpić do egzaminu i uzyskać certyfikat. Teraz mogą to zrobić on-line, co wiąże się z szybszym otrzymaniem uprawnień.
TRANS-TACHO to również usługi skierowane do osób będących już technikami. System umożliwia bowiem rejestrację oświadczeń m.in. o niekaralności, zaświadczeń o ukończeniu szkolenia okresowego oraz aktualizację własnych danych.

Dla podmiotów szkolących
Podmioty szkolące z zakresu sprawdzania i przeglądu tachografów, za pośrednictwem platformy, złożą wniosek o certyfikat podmiotu szkolącego na kolejny okres, zgłoszą terminy szkoleń, listę wykładowców i uczestników. Dużo prostsze i szybsze będzie dostarczanie dokumentów, składanie wyjaśnień, rejestracja numerów wydanych zaświadczeń uczestnikom szkoleń czy aktualizacja zatrudnionych wykładowców.

Dla producentów
Producenci tachografów za pośrednictwem systemu sprawniej złożą wniosek o wydanie lub zmianę świadectwa homologacji typu tachografu lub jego elementów składowych.
TRANS-TACHO przyspieszy proces uzupełniania dokumentacji oraz składania wyjaśnień.

Łatwiejsza kontrola, większe bezpieczeństwo
System ułatwi także pracę służb – Policji, Głównego Inspektoratu Transportu Drogowego, Państwowej Inspekcji Pracy oraz Polskiej Wytwórni Papierów Wartościowych wydającej karty warsztatowe. Dostęp do informacji on-line pomoże łatwiej kontrolować urządzenia oraz ich użytkowników. Wykrywając nadużycia, służby mogą dbać lepiej o bezpieczeństwo na drogach.
TRANS-TACHO pozwala m.in. zweryfikować, czy dany podmiot posiada ważny certyfikat czy zezwolenie. Zdalna lokalizacja warsztatów i możliwość wyszukiwania najbliższego warsztatu w stosunku do miejsca kontroli pojazdu pomoże kontrolerom sprawnie skierować pojazd na dodatkowe badania tachografu w pojeździe przy podejrzeniu manipulacji.

Ułatwienia dla kierowców i firm transportowych
Dzięki systemowi TRANS-TACHO, a zwłaszcza aplikacji mobilnej, również kierowcy i zarządzający firmami transportowymi łatwiej znajdą w danej okolicy warsztat tachografów oraz sami będą mogli zweryfikować status jego działalności. Aplikacja nie tylko wskaże adres najbliższego warsztatu, ale także doprowadzi do niego kierowcę za pomocą nawigacji. To wygodne rozwiązanie z pewnością docenią prowadzący pojazdy, którym zależy na czasie i szybkim naprawieniu usterki.

Rozwiązanie na miarę potrzeb
Usprawnienia w prowadzeniu działalności gospodarczej oraz wykonywaniu zawodu regulowanego dotyczącego tachografów to odpowiedź na realne potrzeby osób związanych z branżą transportową. Usługi certyfikacji technika, podmiotu prowadzącego warsztat tachografów, podmiotu szkolącego czy wreszcie samego tachografu, przeprowadzane za pośrednictwem e-usług, są dużo wygodniejsze. Pozwalają oszczędzać czas, zmniejszać koszty w firmach i usprawniać proces zatrudnienia.
– *Ta innowacyjna aplikacja umożliwia szybką, łatwą i bezpieczną wymianę dokumentów związanych z tachografami. Dzięki niej można uniknąć czasochłonnych i często kosztownych procedur papierowej dokumentacji. To przyspiesza procesy, minimalizuje ryzyko błędów oraz wpływa na wzrost efektywności w branży transportowej. Nieustannie dążymy do tego, aby Główny Urząd Miar dostarczał najwyższej jakości usługi, które spełniają potrzeby naszych klientów. Wdrażając TRANS-TACHO, kładziemy kamień milowy na drodze ku bardziej cyfrowej i dostępnej administracji publicznej* – mówi Prezes Głównego Urzędu Miar, prof. Jacek Semaniak.
Usprawnienie usług związanych z instalacją, sprawdzaniem, przeglądem i naprawą tachografów, a także szkoleniami techników jest koniecznością. Zaproponowane przez Główny Urząd Miar rozwiązania informatyczne zapewniają przejrzysty, wygodny i szybki obieg dokumentów.
Ograniczenie formalności, uproszczenie procedury składania wniosków, umożliwienie samodzielnej weryfikacji stanu sprawy i łatwiejsza komunikacja z Urzędem to podstawa dobrej organizacji administracji XXI wieku.

Skorzystaj z systemu, wejdź na trans-tacho.gum.gov.pl

Fundusze Europejskie Polska Cyfrowa

Rzeczpospolita Polska

Unia Europejska Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego

15523otba-a-M

eprasa.pl 324036f88d

MEKKA ŻEGLARSTWA NAJLEPSZA DO ŻYCIA

W życiu nic nie jest jednostajne. I tak samo różnorodny jest rozwój gmin. Jedne pną się w górę, inne stoją w miejscu, a jeszcze inne ledwo wiążą koniec z końcem. Gdzie na Warmii i Mazurach żyje się najlepiej, a gdzie jest najbiedniej?

Polska w latach 90. należała do najbiedniejszych państw Europy. Doskwierała nam nie tylko szara rzeczywistość, ale również pusty portfel. Wtedy pod względem PKB wyprzedzały nas nawet najbogatsze kraje Afryki. Na szczęście przez ostatnie 30 lat Polska poszła do przodu. Dziś gramy w średniej lidze, ale jeszcze daleko do Niemiec, Holandii czy Francji. Chociaż, jak mówią, wszędzie dobrze, gdzie nas nie ma. A gdzie najlepiej? W domu oczywiście, na Warmii i Mazurach. To też różnorodny region, choć w skali kraju z najniższą średnią krajową na głowę. Tu zarabiamy 6146,80 zł brutto, podczas gdy na Mazowszu zarabia się 8466,90 zł brutto. Ale nie chodzi tylko o to, ile my zarabiamy. Ważne też jest, jak i gdzie żyjemy — w jak rozwiniętym gospodarczo mieście. W stolicach regionu zawsze jest najlepiej — zarówno pod względem zarobków, jak i dochodu na mieszkańca. Chodzi tu o poziom życia przeciętnego człowieka w danym miejscu. I tak jak w stolicy regionu powinno być zawsze najlepiej, tak w mniejszych miejscowościach już nie zawsze. Ale czy na pewno?

fot. ih

Rocznie do Mikołajek przyjeżdża nawet 300 tys. turystów.

GDZIE JEST NAJLEPIEJ?

Czasopismo „Wspólnota" opublikowało ranking najbogatszych miasteczek w Polsce. Na pierwszym miejscu w tej kategorii jest Łeba z rocznym dochodem 22 946,10 zł per capita, czyli na mieszkańca. Na Warmii i Mazurach najbogatsze okazały się Mikołajki z kwotą 6226,77 zł per capita. Tym samym zajmują 33. pozycję w kraju.

Ale nie ma się co dziwić. Mikołajki to jeden z najpopularniejszych ośrodków turystycznych na Mazurach i jednocześnie żeglarska stolica Polski. To małe, liczące 3,9 tys. mieszkańców miasteczko, położone na przesmyku pomiędzy dwoma jeziorami: Mikołajskim i Tałty, które w wakacje jest zatłoczone. Rocznie przyjeżdża tu nawet 300 tys. turystów. Każdy z nich wydaje tu pieniądze...

— Mikołajki ze względu na położenie w samym sercu Szlaku Wielkich Jezior Mazurskich to mekka żeglarstwa i jeden z najbardziej popularnych ośrodków turystycznych na Mazurach — cieszy się Piotr Jakubowski, burmistrz Mikołajek. — Od wiosny do jesieni tętni tu życie, a odwiedzający nas turyści czerpią przyjemność z różnorodnych atrakcji zarówno tych na wodzie, jak i na lądzie. Począwszy od kajaków, przez statki białej floty czy rejs z kolacją na pokładzie jedynego w Polsce żaglowca śródlądowego zbudowanego według wzorców XIX-wiecznych brygów, cumującego przy promenadzie w Mikołajkach. W marinach i mniejszych portach można czarterować luksusowe jachty, a także houseboaty, których standardy równają się z hotelowymi. Nie brakuje też szybkich łodzi motorowych czy oferty dla windsurferów. Na lądzie czekają zarówno nowoczesne hotele, wśród których są duże obiekty z rozbudowanym zapleczem SPA&Wellness, jak i te małe — butikowe, komfortowe apartamenty, ośrodki wypoczynkowe, a dla miłośników spokoju i błogiego relaksu gospodarstwa agroturystyczne.

Na drugim miejscu uplasował się Pasym z 5394,86 zł per capita i 71. miejscem w rankingu. Podium zamyka Frombork — 5138,97 zł per capita, 98. miejsce w skali Polski. Czwarte miejsce zajmuje Orzysz — 4898,64 zł, a piąte Wielbark — 4766,53 zł. Natomiast Stawiguda, która również znalazła się w rankingu (choć nie jest miastem), a uznawana jest za jedną z najbogatszych gmin na Warmii (4835,65 zł na mieszkańca), zajmuje 429. pozycję w kraju. Z kolei Olsztyn, jako stolica, może cieszyć się 6510,73 zł per capita i zajmuje 9. miejsce wśród miast wojewódzkich.

A GDZIE JEST NAJGORZEJ?

Niestety nie we wszystkich miasteczkach na Warmii i Mazurach wiedzie się tak dobrze jak w tych najbogatszych. Najbiedniejsze miasteczko z regionu osiągnęło w 2022 roku dochód 3622,42 zł per capita. To Morąg, który ma niemal 3 tys. zł mniej od Mikołajek. Morąg to urokliwe miasteczko z bogatą historią i kilkoma ciekawymi zabytkami. Może nie jest to miasteczko wielkich pieniędzy, ale na pewno świetnych pomysłów. Wystarczy wspomnieć chociażby projekt „Morąg — małe miasto wielkich ludzi", który promował mieszkańców na fotografiach. Na tle morąskiej architektury prezentowano gigantyczne sylwetki znanych morążan. Zatem nie pieniądze, ale ludzie okazują się największą wartością tego miasteczka. Niestety miasteczko zajmuje 620. pozycję w kraju i co roku spada. W 2021 roku Morąg zajmował 560 miejsce, w 2015 roku — 328, a 2010 roku — 300.

Tuż za Morągiem z kwotą 3761,36 zł na głowę znajduje się Pasłęk (592. miejsce w kraju), a na trzeciej pozycji „od końca" Pieniężno (3822,55 zł per capita, 569. pozycja w Polsce). **AR**

REKLAMA

128823otbr-a-M

REKLAMA

LASY PAŃSTWOWE

REGIONALNA DYREKCJA LASÓW PAŃSTWOWYCH W OLSZTYNIE

informuje o przystąpieniu do sporządzenia projektu planu urządzenia lasu na lata 2026-2035 dla nadleśnictw Jedwabno oraz Stare Jabłonki.

Zapraszamy zainteresowanych do udziału w obradach komisji założeń planu. Posiedzenia odbędą się o godzinie 10.00:
- **Nadleśnictwo Jedwabno w dniu 20 grudnia 2023 r.** w siedzibie Nadleśnictwa Jedwabno (ul. 1 Maja, Jedwabno),
- **Nadleśnictwo Stare Jabłonki w dniu 21 grudnia 2023 r.** w siedzibie Nadleśnictwa Stare Jabłonki (ul. Olsztyńska 2, Stare Jabłonki).

Zgodnie z ustawą z dnia 28 września 1991 r. o lasach oraz z ustawą z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko istnieje możliwość udziału społeczeństwa w powyższych pracach. Wszelkie uwagi, sugestie, spostrzeżenia oraz wnioski dotyczące aktualnie sporządzanych projektów planów urządzenia lasu prosimy kierować na adres RDLP w Olsztynie lub adres elektroniczny Naczelnika Wydziału Zarządzania Zasobami Leśnymi: wojciech.abramczyk@olsztyn.lasy.gov.pl. Wszelkie zgłoszone uwagi i wnioski zostaną rozpatrzone przez Dyrektora RDLP w Olsztynie.

134423otbr-a-M

eprasa.pl 324036f88d

SPOKÓJ I WYGODA Z POŻYCZKĄ GOTÓWKOWĄ

Weź pożyczkę przez aplikację IKO:

- nawet do 24 rat
- dla tych, którzy nie skorzystali jeszcze z naszej pożyczki ani kredytu gotówkowego

Bank Polski
dzień dobry

RRSO 11,57%

RRSO – Rzeczywista Roczna Stopa Oprocentowania dla przykładu reprezentatywnego. Udzielenie i wysokość pożyczki zależy od posiadania zdolności kredytowej. Szczegóły, w tym Taryfa Prowizji i Opłat Bankowych, dostępne są w placówkach banku i na pkobp.pl. Aplikacja IKO jest usługą bankowości elektronicznej.

www.pkobp.pl, infolinia: 800 302 302 brak opłat dla numerów krajowych na terenie Polski; w pozostałych przypadkach opłata zgodna z taryfą operatora.
+48 81 535 60 60 opłata zgodna z taryfą operatora

131423otbr-a-M

eprasa.pl 324036f88d

BY CZAS NIE ZAĆMIŁ I NIEPAMIĘĆ

Po Żydach w naszym regionie pozostało kilka bożnic i synagog, a przede wszystkim cmentarze, które dotrwały do naszych czasów w różnym stanie. Niedawno upamiętniono i oznakowano cmentarz żydowski w Piszu. Stało się to możliwe dzięki staraniom piskich pasjonatów historii i przy współpracy Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN w Warszawie oraz Narodowego Instytutu Dziedzictwa.

Żydów w Prusach, na Warmii i Mazurach nigdy nie było dużo. Dlaczego? Choćby dlatego: — Postanawiamy, żeby żaden Żyd, żaden czarnoksiężnik, żaden czarodziej (...), który się sprzysiągł z diabłem łamaniem i handlowaniem wiary, nie mógł istnieć w naszym kraju i być tolerowanym — ogłosił na początku XIV wieku krzyżacki Wielki Mistrz Zygfryd von Feuchtwangen.

Na terenie Prus Książęcych i wreszcie Królestwa Prus zakaz osiedlania się Żydów obowiązywał aż do początku XIX wieku, choć Żydzi mogli dostać indywidualne zgody na osiedlenie. W XVIII wieku w całych wschodnich Prusach mieszkało tylko kilkuset Żydów, najwięcej w Królewcu.

Formalnie w 1812 roku pruski król zezwolił na osiedlanie się Izraelitów w wybranych miejscowościach i nabywanie przez nich nieruchomości. Co nie zmienia faktu, że kilka lat później wykluczono ich ze służby publicznej, a potem zabroniono też piastowania stanowisk akademickich. Ostatecznie jednak w połowie XIX wieku żyjącym w Prusach Żydom przyznano te same prawa co chrześcijanom.

W każdym razie w końcu XIX wieku w Prusach Wschodnich mieszkało około 14 tys. Żydów – to mniej niż 1 proc. ogółu mieszkańców. Na Mazurach było ich w sumie nie więcej jak 3 tys.

Pierwsi Żydzi zamieszkali na stałe w Piszu najprawdopodobniej na początku XIX w., W 1847 roku mieszkało tam 26 rodzin żydowskich. Na początku lat 30. XX wieku w Piszu mieszkało kilkudziesięciu Żydów. Większość z nich została zamordowana przez Niemców w czasie II wojny światowej. Pozostał po nich cmentarz, który teraz uporządkowano i odnowiono.

fot. Elżbieta Żywczyk

Jeszcze niedawno miejsce to wyglądało zupełnie inaczej. Dziś, dzięki zaangażowaniu wielu osób oraz Stowarzyszenia Historycznego Piska Pozycja Ryglowa, swoje miejsce znalazło tu wiele macew, a raczej to, co z nich pozostało i udało się uratować

— Wszystko zaczęło się kilka lat temu, od przypadkowej rozmowy z panią Krystyną (Krystyna Grom – przyp. red.) o piskim cmentarzu żydowskim. Wtedy właśnie postanowiliśmy, że trzeba działać, by przywrócić pamięć o piskich Żydach. Wkrótce potem rozpoczęliśmy prace na cmentarzu pod czujnym okiem p. Krystyny i p. Filipa Szczepańskiego z komisji rabinicznej. Pojawiły się pierwsze wydarte ziemi i przywrócone pamięci macewy piskich żydów. Dzięki wolontariuszom z naszego stowarzyszenia oraz stowarzyszenia „Arys" i wielu osobom, które poświęciły swój czas i siły, aby zaniedbane miejsce zwane „żydowskim cmentarzem", stało się ponownie Żydowskim Cmentarzem — mówi Sławomir Wolski, prezes Stowarzyszenia Historycznego Piska Pozycja Ryglowa.

Prace porządkowe rozpoczęły się kilka miesięcy temu. Towarzyszyły im działania edukacyjne, które Stowarzyszenie Historyczne Piska Pozycja Ryglowa zorganizowała w wielu piskich szkołach. Były to zajęcia warsztatowe przybliżające młodzieży ze szkół podstawowych i ponadpodstawowych kulturę oraz religię Żydów prowadzone przez pracowników Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN w Warszawie. Od-

REKLAMA

134523otbr-a-M

eprasa.pl 324036f88d

były się one na początku października tego roku.

Na cmentarzu utworzono lapidarium z ocalałych fragmentów macew, które w wyniku żmudnych poszukiwań odnaleźli w ziemi piscy pasjonaci historii. — No i stało się! Dzisiaj po wielu dniach przygotowań przy współpracy Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN oraz Narodowego Instytutu Dziedzictwa zakończyliśmy kolejny etap przywracania do krajobrazu kulturowego naszego miasta pamięci o piskich Żydach, oficjalnie prezentując oznakowanie piskiego cmentarza — mówił podczas uroczystej ceremonii Sławomir Wolski. Jak zapowiedział, nie jest to jeszcze koniec prac na cmentarzu przy ulicy Parkowej. — Jeszcze wiele elementów macew czeka na odnalezienie i umieszczenie ich w lapidarium. Dziękujemy wszystkim osobom i organizacjom za udział w dzisiejszej uroczystości.

— Trzy lata temu, może i trochę dawniej – któż to pamięta – stanąłem na polanie przy drodze na górkę leśną i tam pani Krysia pokazała nam, gdzie leży macewa, którą pomogliśmy z chłopakami ze stowarzyszenia ustawić na miejscu, które to miejsce okazało się zapomnianym cmentarzem żydowskim — wspomina Paweł Leszczyński ze SH Piska Pozycja Ryglowa. I dodaje: — Dziś na cmentarzu można zobaczyć wiele macew, a raczej to, co z nich pozostało po tym, jak zostały zniszczone. Tam poznałem wielu wspaniałych ludzi, którzy bezinteresownie pomagali przy odkrywaniu tajemnic tego miejsca. Przychodzili tu z ciekawości, chęci poznania historii tego miejsca albo po prostu, bo chcieli pomóc. Dziękuję wszystkim!! Jeden z uczestników dzisiejszej uroczystości powiedział, że bez działania lokalnych społeczności pamięć o takich miejscach by nie przetrwała. By czas nie zaćmił i niepamięć... Pielęgnujmy naszą historię po to, by pamiętać, kim jesteśmy.

W uroczystości, obok organizatorów i mieszkańców,

udział wzięli przedstawiciele Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN, Narodowego Instytutu Dziedzictwa, piskich instytucji oraz urzędów, duchowieństwa, a także młodzież szkolna, która wcześniej brała udział w warsztatach edukacyjnych. Były oficjalne przemówienia, odczytano też okazjonalne listy — wszystkie w duchu poszanowania i pielęgnowania naszej historii. Warte podkreślenia są słowa, jakie na koniec oficjalnej uroczystości skierował do zgromadzonych ks. Marcin Pysz, proboszcz parafii ewangelickiej w Piszu:

— Gdy dzisiaj patrzymy na te zniszczone macewy piskiego cmentarza żydowskiego, to widzimy, że mamy jeszcze wielką lekcję do odrobienia. Lekcję poszanowania cmentarzy tych, którzy mieszkali i żyli przed nami w Piszu i okolicach. Cmentarz jest świadkiem przeszłości i nie ma znaczenia, czy jest to cmentarz żydowski, ewangelicki, prawosławny czy katolicki. Każdemu należy się szacunek. Bardzo się cieszę, że dzisiaj jest tak wiele młodzieży, która uczona od młodych lat wrażliwości na przeszłość i historię daje nadzieję przetrwania w należytym uszanowaniu takich świadków przeszłości, jak cmentarze. Historię trzeba znać i ją szanować, bo ona kształtuje nas tu i teraz. Ale przede wszystkim dzisiaj musimy szukać wzajemnego zrozumienia i miłości – bo to jest naszą przyszłością.

ELŻBIETA ŻYWCZYK

> W NOCY Z 9 NA 10 LISTOPADA 1938 ROKU HITLEROWCY DOKONALI W CAŁYCH NIEMCZECH POGROMU LUDNOŚCI ŻYDOWSKIEJ, POŁĄCZONEGO Z PALENIEM SYNAGOG I NISZCZENIEM ŻYDOWSKIEGO MAJĄTKU. WTEDY SPALONO TEŻ SYNAGOGĘ W PISZU.

Cmentarz żydowski w Piszu został założony w 1850 roku i zajmuje powierzchnię 0,4 ha. Został zniszczony przez Niemców. Do naszych czasów zachował się tylko jeden nagrobek.

W każdy czwartek publikujemy teksty dotyczące dziejów naszego regionu. Ostatnio ukazały się: Ewa Lubińska: Archeologów zaintrygowały... muszle po ostrygach; Wojciech Caruk: Wyklęci na kętrzyńskiej ziemi; Maciej Chrościelewski: Gdy wielki świat czytał tygodnik z małego Ełku; Igor Hrywna: Ciebie za Patronkę naszą i za Królową Narodu polskiego uznajemy

REKLAMA

Pracownia Aktywnego Korzystania z Technologii w Olsztynie – nowa kreatywna przestrzeń na mapie Warmii i Mazur

W maju tego roku w Koszarach Dragonów otworzono unikatową przestrzeń do nauki i rozwoju w dziedzinie nowych technologii oraz rzemiosła. Pracownia Aktywnego Korzystania z Technologii (PAKT) integruje aktywności edukacyjne, społeczne i kulturalne mające na celu rozwijanie kompetencji przyszłości u dzieci, młodzieży oraz dorosłych.

Znajdują się tu pracownie audiowizualna, stolarska, druku 3D oraz obróbki CNC. Zaawansowanie technologiczne i nowoczesne wyposażenie sprawiają, że PAKT jest edukacyjną perełką i jednym z pierwszych takich miejsc w naszym regionie. W pracowni, prowadzonej przez stowarzyszenie Robisz.to, realizowane są nieodpłatne warsztaty z projektowania graficznego, programowania, robotyki, elektroniki, haftu cyfrowego oraz technik audiowizualnych. Za przekazywanie wiedzy odpowiedzialna jest grupa edukatorów i edukatorek z wieloletnim doświadczeniem. Zajęcia kierowane są do zorganizowanych grup, a także do indywidualnych uczestników/-czek, w tym także nauczycieli/-ek chcących lepiej poznać metodologię STEAM, w duchu której prowadzona jest pracownia.

Metodologia STEAM to podejście interdyscyplinarne w nauczaniu, które integruje nauki ścisłe, technologię, inżynierię, sztukę i matematykę. Kładzie nacisk na rozwijanie kreatywności, innowacyjności i umiejętności rozwiązywania problemów, co jest bardzo istotne w dzisiejszym świecie, gdzie technologia odgrywa coraz większą rolę.

PAKT to także pracownia mobilna, której zadaniem jest dotarcie do miejsc dotkniętych wykluczeniem cyfrowym w obrębie całego województwa. Korzystając z jej zasobów, przeprowadzono już ponad 100 bezpłatnych warsztatów, które umożliwiły podniesienie kompetencji cyfrowych kilku tysiącom osób.

Co mówią nauczyciele i nauczycielki, uczestniczki i uczestnicy o zajęciach w PAKT?

Mogliśmy twórczo spędzić czas według swojego pomysłu, ale pod okiem instruktorów. Świetnie spędzony czas w miłej i serdecznej atmosferze.

Zajęcia w ramach grupy młodzieżowej pokazały nam, że każdy może być twórcą.

Dziękuję za profesjonalne przygotowanie warsztatów, uczniowie i nauczyciele obecni w czasie warsztatów byli nimi zachwyceni!

Jeśli i Wy chcecie wziąć udział w warsztatach PAKT, odwiedźcie stronę internetową i sprawdźcie, na jakie zajęcia aktualnie prowadzone są zapisy: warsztaty.robisz.to/olsztyn.

Więcej informacji o tym wyjątkowym miejscu znajdziecie na stronie internetowej robisz.to/olsztyn oraz w mediach społecznościowych (Facebook: Pracownia PAKT Robisz.to w Olsztynie, Instagram: robisz.to_olsztyn).

Adres: Koszary Dragonów, ul. Gietkowska 10H.

Fundusze Europejskie Polska Cyfrowa
Rzeczpospolita Polska
CENTRUM PROJEKTÓW POLSKA CYFROWA
Unia Europejska Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego

Projekt finansowany jest ze środków programu operacyjnego Polska Cyfrowa

133523otbr-a-M

eprasa.pl 324036f88d

CZYM JEST WSPÓŁCZESNY PATRIOTYZM?

W związku ze zbliżającą się 105. rocznicą odzyskania przez Polskę niepodległości, samorządowców z regionu zapytaliśmy o to, czym dla nich jest współczesny patriotyzm.

PIOTR GRZYMOWICZ
prezydent Olsztyna

Bez względu na czasy, w jakich przyszło nam żyć, patriotyzm to miłość i oddanie swojemu krajowi oraz zaangażowanie się w jego dobrobyt. Współcześnie przejawem patriotyzmu jest także troska o dobrostan społeczeństwa, przestrzeganie zasad demokracji i praw człowieka, a także zaangażowanie na rzecz ochrony środowiska. To dążenia do jedności narodu poprzez otwartość na innych i akceptację różnorodności kulturowej, bez wykluczania czy nienawiści wobec obcych. To promowanie wartości takich jak: równość, wolność i sprawiedliwość – zarówno w obrębie kraju, jak i na arenie międzynarodowej. Współczesny patriotyzm powinien łączyć, a nie wykluczać i wyrażać się gotowości do współpracy z innymi narodami w duchu dialogu i rozwiązywania globalnych problemów, chociażby takich jak redukcja gazów cieplarnianych i działania na rzecz zrównoważonego rozwoju dla dobra przyszłych pokoleń.

MARCIN KUCHCIŃSKI
marszałek woj. warmińsko-mazurskiego

Dla każdego kolejnego pokolenia pojęcie patriotyzmu z całą pewnością lekko się zmienia. Kręgosłup tej definicji jest jednak zawsze taki sam: to miłość do ojczyzny, jej historii, kultury i dziedzictwa. Dziś patriotyzm ma również nowe oblicza. W moim odczuciu będzie to chociażby zaangażowanie obywateli w budowanie lepszej przyszłości dla naszego kraju. Jest to również budowanie społeczeństwa świadomego, kierującego się takimi wartościami jak: demokracja, poszanowanie praw człowieka czy wolności słowa. Współczesny patriotyzm to otwartość na innych i przede wszystkim szacunek do odmienności i różnorodności. To nie tylko uczestnictwo w uroczystościach narodowych, ale codzienna postawa i działanie, które może stać się przykładem szczególnie dla najmłodszych.

ROBERT SZEWCZYK
przewodniczący Rady Miasta Olsztyna

Do krzykliwych deklaracji patriotycznych zawsze podchodzę z dystansem. Jestem zwolennikiem podejmowania codziennego wysiłku. Dla dobra naszego kraju lepiej posprzątać las niż przyklaskiwać wizji Polski – zbawcy narodów.

Patriotyzm to nie tylko postawa, to też uczucie. A przecież nikt nie może nam powiedzieć, jak mamy czuć. Kochamy po swojemu, płomiennie lub stabilnie, po cichu lub na zdjęciach na Instagramie. Nikomu nic do tego. Z przykrością obserwowałem poczynania odchodzącej władzy, dla której patriotyzm stał się narzędziem do dzielenia na lepszych i gorszych Polaków. Dowiedzieliśmy się wtedy, że można kochać gorzej, że istnieją jakieś standardy i oczekiwania. I najlepiej, żeby powstały komisje do oceniania naszych postaw.

Patriotyzm to poczucie wspólnoty. Tworzy się ona tak samo z różnic, jak i z podobieństw. Możemy się ze sobą nie zgadzać, ale możemy być patriotami. Możemy robić tatuaże Polski Walczącej, stawiać maszty przed domem lub wcale się nie obnosić. Ważne jest działanie w potrzebie, a nie głoszenie haseł. Tak rozumiem swój patriotyzm – stawanie na wysokości zadania.

JACEK WIŚNIOWSKI
burmistrz Lidzbarka Warmińskiego

Dla mnie patriotyzm oznacza głębokie zaangażowanie w rozwój lokalnej społeczności oraz troskę o dobro mieszkańców. Jest to dążenie do budowy silnego i jednolitego społeczeństwa, które opiera się na wartościach lokalnych tradycji i kultury. To również troska o najbliższych, którym staram się dawać dobry przykład, aby kolejne pokolenia także tworzyły społeczeństwo oparte na tych uniwersalnych wartościach. Patriotyzm to poczucie jedności i wspólnego celu, do którego dąży się z szacunkiem wobec wszystkich.

ARTUR URBAŃSKI
zastępca prezydenta Ełku

Dzisiaj patriotyzm rozu-

miem przede wszystkim jako uczciwość, jako pracę na rzecz swojej Małej Ojczyzny – myślę tutaj o Ełku – ale również na rzecz Polski, naszej Ojczyzny. Przez współczesny patriotyzm rozumiem też przyzwoite zachowywanie się, nie tylko kiedy jesteśmy u siebie na podwórku, ale również kiedy jesteśmy za granicą, jak i dbanie o to, aby wizerunek Polski na świecie był wizerunkiem jak najlepszym.

MACIEJ ROMANOWSKI
starosta elbląski

Czym jest dla mnie współczesny patriotyzm? Dla mnie współczesny patriotyzm to przejaw miłości, aktywna troska o rozwój i dobrobyt całego kraju, jak również małych ojczyzn, jakimi są powiaty, gminy i miasteczka. To również szacunek dla wartości, tradycji i historii naszego narodu. Współczesny patriotyzm wymaga aktywnego uczestnictwa w życiu społecznym, lokalnym i politycznym oraz wsparcia dla idei demokracji i równości.

JÓZEF BLANK
burmistrz Nowego Miasta Lubawskiego

Zostałem wychowany w poczuciu szacunku, miłości i pracy dla Ojczyzny. Moi Rodzice byli dla mnie wzorem patriotyzmu, uczciwości, pokory wobec życia i szacunku do ludzi. Zaszczepili we mnie też poczucie dumy z życia w wolnym kraju i zgodnie z wiarą Ich Ojców. To we mnie jest i pozostanie, za to jestem Im wdzięczny. Obserwuję, że współcześnie patriotyzm jest interpretowany nieco inaczej, w zależności od jednostki, kontekstu społecznego czy, o zgrozo, poglądu politycznego. Martwi mnie to, że w dzisiejszej rzeczywistości wartości patriotyczne często są tak spłycane, że wielokrotnie obserwuję brak przywiązania do ojczyzny, również tej małej, lokalnej. Być może przyczyna leży też w globalizacji i tempie życia.

Patriotyzm nie powinien być określany czasokresem – dla mnie osobiście wartości patriotyczne to:

– przywiązanie i szacunek do barw narodowych, szacunek do Ojczyzny, tej dużej i tej małej – lokalnej oraz rozbudzanie w społeczeństwie patriotycznych postaw,

– szacunek dla każdego spotkanego na swojej drodze człowieka, którego traktuję z empatią, wolą pomocy i służenia w potrzebie,

– uczciwa, z pełnym zaangażowaniem praca dla naszej małej Ojczyzny, ale też dla całego regionu i kraju,

– szacunek, zrozumienie, tolerancja i akceptacja dla wszystkich otaczających mnie ludzi bez względu na różnorodność kulturową, religijną, polityczną czy etniczną,

– aktywne uczestniczenie we wszystkich przedsięwzięciach zmierzających do poprawiania warunków życia mieszkańców, aktywne uczestniczenie w życiu publicznym i społecznym mojego miasta,

– troska o otaczające nas środowisko i zrównoważony rozwój, wspieranie lokalnych przedsiębiorców,

– wspieranie organizatorów wszelkich form aktywności społecznej i edukacyjnej, kulturalnej i sportowej.

ANDRZEJ ABAKO
starosta olsztyński

Patriotyzm to umiłowanie ojczyzny, to także pokazywanie w życiu codziennym polskich symboli. Dla mnie tegoroczne święto Odzyskania przez Polskę Niepodległości będzie szczególne – wezmę udział w szeregu uroczystości, ale i na przykład w biegu niepodległościowym. Najbardziej cieszę się z tego, że wraz z przedsiębiorcami zakupiliśmy 100-metrową polską flagę, którą przekażemy harcerzom, a ci z nią przemaszerują ulicami Olsztyna. Warto jednak – mówiąc o współczesnym patriotyzmie – nie wspomnieć o wysokiej frekwencji w wyborach parlamentarnych z października. Polacy pokazali, że zależy im na ojczyźnie, na tym, kto rządzi naszym krajem i wyrazili to, tłumnie uczestnicząc w głosowaniu. To właśnie wyraz współczesnego patriotyzmu – zaangażowanie w to, co dzieje się w kraju. Współczesnym patriotyzmem również jest działalność różnego rodzaju organizacji pozarządowych, które pracują na rzecz nie tylko całego kraju i regionu, ale także małych, lokalnych, sołeckich społeczności.

DAWID KOPACZEWSKI
burmistrz Iławy

Patriotyzm to dla mnie przede wszystkim odpowiedzialność za kraj i za miasto, w którym żyję. Odpowiedzialność ta realizuje się jednak nie tylko poprzez płacenie podatków, stosowanie przepisów prawa czy udział w wyborach. Dla mnie osobiście to poczucie współodpowiedzialności za miejsce, w którym mieszkam razem z moją rodziną. W tym kontekście warto więc podkreślić pojęcie lokalnego patriotyzmu, który według mnie jest jednoznaczny z zaangażowaniem w sprawy naszego najbliższego otoczenia: miasta, ulicy, osiedla.

Patriotyzm to dla mnie także aktywny udział w życiu społecznym, poczucie wspólnoty z mieszkańcami i świadome decyzje podejmowane każdego dnia. To odnoszenie się szacunkiem do pracy osób, które dbają o przestrzeń publiczną, angażowanie się w oddolne inicjatywy służące poprawie warunków życia wszystkich mieszkańców. Patriotyzm to także dbałość o nasze kulturowe i historyczne dziedzictwo, świadczące o naszej narodowej i lokalnej tożsamości: pielęgnowanie języka i tradycji oraz upamiętnianie ważnych dat z historii naszego kraju.

Patriotyzm to także życie zgodnie z ważnymi dla mnie wartościami i przekazywanie ich moich dzieciom.

eprasa.pl 324036f88d

PLEBISCYT EDUKACYJNY. Głosuj na najlepszych. Poznaj kolejnych wspaniałych liderów rankingu akcji

Katarzyna Borek
katarzyna.borek@polskapress.pl

Trwa kolejna edycja największego w Polsce plebiscytu edukacyjnego. Poznajcie kolejnych liderów akcji, która jest hołdem dla tych, którzy mają wpływ na kolejne pokolenia.

Tak, być nauczycielem to mieć bowiem wpływ na kolejne pokolenia. Nauczyciel to przewodnik i lider, sternik łodzi płynącej ku przyszłości.

Właśnie tak mówili o swoim zawodzie nauczyciele, którzy brali udział w poprzedniej edycji plebiscytu edukacyjnego.

Powrócił, a wraz z nim wzruszające emocje, bo kandydatów do wspaniałych nagród nominują, a później laureatów wybierają głosujący. - W tym plebiscycie nie chodzi tylko o nagrody, o zwycięstwo i związane z nim tytuły - wyjaśnia Bogusław Kaczmarek, pomysłodawca akcji. - Ta akcja jest płaszczyzną dla relacji między pracownikami oświaty i osobami, które z niej korzystają. Nominacje zgłaszane przez naszych Czytelników są pełne wdzięczności i sympatii dla nauczycieli. Ogrom pozytywnych emocji widać w mediach społecznościowych, gdzie plebiscyt żyje własnym życiem. Naszym dziennikarskim zadaniem jest pokazanie tej wyjątkowej roli pracowników oświaty w lokalnej społeczności.

Uczestników akcji regularnie pokazujemy w gazecie oraz w naszym serwisie internetowym.

Za sprawą głosujących, którzy mocno kibicują swoim wybrańcom, plebiscytowe rankingi zmieniają się bardzo dynamicznie. A skoro liderów prezentujemy w naszej gazecie, to właśnie dziś - po raz kolejny - przedstawiamy kandydatów, którzy jak dotąd zdobyli najwięcej głosów (lista rankingowa). A bliżej możecie poznać kolejnych 2 liderów.

Laureatów wyłoni głosowanie prowadzone na każdym szczeblu edukacji - od przedszkola aż po wyższą uczelnię.

Nagrodzeni zostaną nie tylko nauczyciele oraz dyrektorzy szkół i przedszkoli, ale także placówki edukacyjne.

Zaszczytne tytuły przyznamy najpierw w każdym mieście i powiecie, później na szczeblu wojewódzkim, a w końcu w ogólnopolskim finale, który zakończy uroczysta gala w Zamku Królewskim w Warszawie.

W czasie trwania głosowania nauczycieli, dyrektorów, przedszkola, szkoły i uczelnie, na które nasi Czytelnicy będą oddawać najwięcej głosów, będziemy prezentować nie tylko w gazecie, ale również w naszym serwisie internetowym, a także na Facebooku. Po zakończeniu plebiscytu do całego nakładu gazety zostanie dołączony specjalny dodatek, w którym zaprezentujemy zwycięzców w każdej kategorii plebiscytu.

Najpiękniejsze są uśmiech i radość dziecka

Magdalena Czarnowska, Niepubliczne Przedszkole Mozart, Iława

Zaskoczenie i niedowierzanie później przerodziły się w ogromną radość i wdzięczność - mówi o nominacji Magdalena Czarnowska (Niepubliczne Przedszkole Mozart, Iława)

Magdalena Czarnowska nauczycielem jest dopiero od 4 lat. Jednak z dziećmi pracuje już znacznie dłużej. - Jestem harcerką, więc praca z dziećmi towarzyszy mi od dawna - mówi.

- Jeśli miałabym wskazać jedną najpiękniejszą rzecz w tym zawodzie, byłby to uśmiech dzieci i ich wdzięczność w oczach za poświęcony im czas - podkreśla.

I przyznaje, że jej pasję doskonale opisują słowa Roberta Baden-Powella: „Nie liczy się to, ile posiadasz, ale ile dajesz innym i jak się z nimi dzielisz. Pomagając innym, pomagasz i sobie. Starajcie się zostawić ten świat choć trochę lepszym, niż go zastaliście". - Słowa od zawsze wywołują u mnie bardzo duże emocje. To między innymi one wpłynęły na moje postrzeganie świata i chęć dzielenia się „sobą" z innymi, na co pozwala mi ten zawód. Chęć stworzenia dzieciom przestrzeni do ich rozwoju wpłynęła na to, że jestem teraz w tym miejscu - mówi pani Magdalena.

Spontaniczność i szczerość dzieci układają każdy dzień

Aneta Podhajska, Przedszkole Miejskie nr 40 im. Żaczka, Olsztyn

Moja praca to przygoda - mówi Aneta Podhajska (Przedszkole Miejskie nr 40 im. Żaczka, Olsztyn)

Nominacja jest dla mnie wielkim zaskoczeniem, ale jednocześnie ogromnym zaszczytem. To wyróżnienie upewnia mnie, że to, co robię ma sens - mówi Aneta Podhajska.

Swoją przygodę z pracą w przedszkolu rozpoczęła 26 lat temu. - Tak, moja praca to przygoda - uśmiecha się. I wyjaśnia: - Każdy dzień spędzany w przedszkolu to jak przygoda, której zakończenia nie potrafię przewidzieć. Szczerość, kreatywność, spontaniczność i bezintresowność dzieci pisze ten scenariusz. Życzę sobie, aby ta przygoda była wspaniała, pełna pozytywnych emocji i wzruszeń tak jak do tej pory.

Jak przyznaje, od zawsze myślała o tym, żeby zostać nauczycielem przedszkola.

- Uwielbiam dzieci i pracę z nimi. Nie widzę siebie w innej roli - podkreśla. - Celem mojej pracy jest szczęście i uśmiech każdego dziecka oraz troska o jego prawidłowy rozwój. Wszystkich moich wychowanków wspominam bardzo ciepło i serdecznie.

LIDERZY RANKINGÓW

Oto lista nauczycieli, którzy od początku głosowania do wczoraj do godz. 10 zdobyli najwięcej głosów wśród liderów z powiatów oraz lista liderów głosowania na dyrektorów, nauczycieli akademickich i placówki edukacyjne.

NAUCZYCIEL PRZEDSZKOLA

1. **Aneta Podhajska**, Przedszkole Miejskie nr 40 im. Żaczka, Olsztyn
2. **Anna Strankowska**, Przedszkole Publiczne, Gronowo Elbląskie
3. **Magdalena Czarnowska**, Niepubliczne Przedszkole Mozart, Iława
4. **Anna Wachowska**, Przedszkole Miejskie w Olsztynku, Olsztynek
5. **Dominika Ługowska**, Żłobek i Przedszkole Mały Europejczyk, Elbląg

NAUCZYCIEL KLAS 0-III

1. **Anna Dytkowska**, Zespół Szkół Sportowych, Ełk
2. **Aleksandra Pawelecz**, Szkoła Podstawowa nr 14 im. Marii Konopnickiej, Olsztyn
2. **Joanna Łyskawa**, Szkoła Podstawowa nr 3 im. Jana Pawła II, Ostróda
4. **Ewa Jurewicz**, Szkoła Podstawowa nr 3 im. Tadeusza Kościuszki, Gołdap
5. **Agnieszka Cywińska**, Szkoła Podstawowa nr 11, Elbląg

NAUCZYCIEL KLAS IV-VIII

1. **Anna Śmiarowska-Adamiak**, Niepubliczna Szkoła Podstawowa Piątka z Odziałem Dwujęzycznymi, Olsztyn
2. **Aneta Chadryś**, Szkoła Podstawowa nr 3 im. Marii Zientary - Malewskiej, Kętrzyn
3. **Renata Rainko**, Zespół Szkolno-Przedszkolny, Okartowo
4. **Anna Kamińska**, Szkoła Podstawowa im. Janusza Korczaka, Księży Dwór
5. **Katarzyna Poulakowska**, Zespół Placówek Edukacyjno-Wychowawczych, Gołdap

NAUCZYCIEL SZKOŁY PONADPODSTAWOWEJ

1. **Natalia Daniłowicz**, Zespół Szkół Zawodowych, Gołdap
2. **Tamara Olszewska**, Zespół Szkół Ogólnokształcących w Wydminach, Wydminy
3. **Ewa Sajnoca**, Specjalny Ośrodek Szkolno - Wychowawczy im. Kornela Makuszyńskiego, Olsztyn
4. **Sebastian Szeluga**, Zespół Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego, Małdyty
5. **Anna Demska**, Liceum Ogólnokształcące im. gen. Mariusza Zaruskiego, Węgorzewo

NAUCZYCIEL AKADEMICKI

1. **dr Marek Raczkowski**, Uniwersytet Warmińsko-Mazurski, Olsztyn
2. **dr Dorota Bartnicka**, Olsztyńska Szkoła Wyższa, Olsztyn
3. **Adrianna Rożniecka**, Uniwersytet Warmińsko-Mazurski, Olsztyn

DYREKTOR SZKOŁY LUB PRZEDSZKOLA

1. **Piotr Bartoszuk**, Zespół Szkół Zawodowych, Gołdap
2. **Barbara Bolińska**, Przedszkole nad Jeziorem Długim, Olsztyn
3. **Bożena Kalinowska**, Szkoła Podstawowa nr 5 im. Noblistów Polskich, Gołdap
4. **Małgorzata Dudek**, Szkoła Podstawowa im. ks. st. W. Frelichowskiego, Turza Wielka
5. **Magdalena Piątek**, Przedszkole Miejskie nr 15 im. Wandy Chotomskiej, Olsztyn

PRZEDSZKOLE ROKU

1. **Przedszkole nr 3 im. Baśni i Bajek Polskich**, Elbląg
2. **Przedszkole Niepubliczne Niebieska Kraina**, Ełk, Robotnicza 7A
3. **Niepubliczne Przedszkole Tęczowy Zakątek**, Jeziorany

SZKOŁA ROKU

1. **Zespół Szkół Pijarskich w Elblągu**, Elbląg, Saperów 20
2. **Szkoła Podstawowa im. ks. st. W. Frelichowskiego w Turzy Wielkiej**, Turza Wielka 57A
3. **Specjalny Ośrodek Szkolno - Wychowawczy im. Kornela Makuszyńskiego**, Olsztyn, Piłsudskiego 42

UCZELNIA ROKU

1. **Akademia Medycznych i Społecznych Nauk Stosowanych**, Elbląg, Lotnicza 2

SZKOŁA JĘZYKOWA ROKU

1. **Szkoła Języka Angielskiego Let's GO**, Szczytno, Odrodzenia 25
2. **Early Strage**, Ełk, Grodzieńska 1
3. **Agnes - Szkoła Języka Angielskiego**, Mrągowo, Mickiewicza 11/15
3. **Szkoła Językowa English's cool**, Biskupiec, Okrężna 18

Sprawdź aktualne wyniki i głosuj na www.gazetaolsztynska.pl/nauczyciel

7023otbp-a-M

eprasa.pl 324036f88d

O PROBLEMACH SPOŁECZNYCH TRZEBA MÓWIĆ

Literatura nie tylko pozwala oderwać się od rzeczywistości, ale również porusza ważne problemy społeczne. Tak jak twórczość Dominiki Lewickiej-Klucznik – elbląskiej poetki i animatorki kultury, która otwarcie mówi, że często pisze poruszona problemami słabszych, skrzywdzonych i niesłuchanych. O tym, dlaczego misja społeczna literatury jest dla niej tak ważna, opowiada nam w rozmowie.

fot. arch. prywatne

– Jesteś bardzo zaangażowaną w środowisku literackim osobą. Wydałaś cztery książki poetyckie i redagujesz zestawy wierszy innych poetów. Czemu wybrałaś akurat poezję? Co cię do niej przyciągnęło?

– Zacznę od tego, że faktycznie poezji piszę najwięcej i najczęściej też pracuję z twórcami, którzy piszą wiersze – nie tylko jeśli chodzi o redagowanie ich książek, ale także o spotkania autorskie, które prowadzę. Poezja jest najbliższa mojemu sercu. A z drugiej strony zdarzają mi się też krótkie formy prozatorskie i też od kilku lat bawię się felietonem. Taka forma okołodziennikarska bardzo mi się spodobała.

A dlaczego poezja? Dlatego że przede wszystkim nie mam czasu na długą prozę. Dlatego że łapię frazy. Dlatego że bardzo lubię takie kombinacje słów, które często powstają z literówek i z przejęzyczeń, a one otwierają mi nowe sensy. Często sobie takie nielogiczne wyrażenia czy lapsusy językowe zapisuję w telefonie i wokół tego rośnie mi wiersz. Dzięki temu, że poezja jest skrótowa i bardziej koncentruje się na tym, żeby z tekstu wyrzucić jak najwięcej zbędnych słów, a zostawić tylko esencję, tak naprawdę moim zdaniem otwiera szereg różnych znaczeń. I to, co mnie poruszyło, jak pisałam, dla czytelnika może być otwarciem jego rejestrów. Może go nakierować na zupełnie inne rzeczy, ponieważ on ma inne doświadczenia, inne przeżycia, inaczej patrzy na świat. I właśnie ta metaforyczność poezji, z którą uczniowie często w szkole mają problem, dla mnie jest tym motorem napędowym pisania.

– Do tej pory napisałaś „/_winną", „M+M", „Limit na cuda" i „Samopas". Która z tych książek jest dla Ciebie najważniejsza i dlaczego?

– To jest tak jak z dziećmi – wszystkie są równoważne. Choć tak naprawdę z debiutem się już teraz tak do końca nie identyfikuję i już do „Samopasu" straciłam serce i zaangażowanie. Teraz piszę inaczej, już jestem w innym klimacie, ale oczywiście nie żałuję, że 10 lat temu właśnie tym zbiorem zadebiutowałam. Natomiast książką dla mnie najważniejszą niewątpliwie jest „M+M".

Jest to pewnego rodzaju reportaż poetycki, który napisałam na bardzo dużym zdenerwowaniu i w bardzo krótkim czasie. Wręcz można powiedzieć, że tę książkę z siebie wyplułam, a ona potem kilka lat czekała na wydanie. Jest to historia niepełnosprawnego chłopca i jego mamy. W sumie bardziej jego mamy, bo to ona jest główną bohaterką. Ta książka jest dla mnie o tyle ważna, że ma misję społeczną. Nie pisałam jej oczywiście w takim celu – chciałam po prostu pewną historię, którą wymyśliłam, z siebie wyrzucić, wykreować opowieść bez użalania się i budzenia litości oraz podziwu. Natomiast z czasem się okazało, że ta książka porusza bardzo ważny temat dla wielu osób, które nie mają doświadczeń związanych z niepełnosprawnością, więc wywołuje dyskusję na temat tego, jak świat powinien się otwierać na innych i jak powinniśmy go dostosowywać do indywidualnych potrzeb. Jest to opowieść z misją – to po prostu z czasem tak wyszło, z odczytania czytelniczego właśnie. A ono jest dla mnie najważniejsze.

– Czy można powiedzieć, że te doświadczenia pisane w tym zbiorze wierszy znasz z autopsji? Też jesteś mamą, która wychowuje niepełnosprawnego synka – Olgierda.

– Niewątpliwie to, że mam Olgierda i funkcjonuję w środowisku osób z niepełnosprawnościami oraz ich opiekunów, wpłynął na to, że temat jest mi bardzo bliski. Dotykam go na co dzień, mierzę się z absurdami, staram się coś zmienić i działam. Z drugiej strony historia opisana w książce nie jest opowieścią o mnie. Ja nie jestem Mariolką, Olo nie jest Mariankiem. Osadziłam życie bohaterów gdzieś na wschodzie Polski, wrzuciłam Mariolkę w kompletnie inne środowisko, którego nie znam. Dodałam jej problemów, które mnie nie dotyczą. Natomiast to, przed czym ona staje, jest codziennością bardzo, bardzo wielu osób w Polsce. Zależało mi bowiem na tym, żeby pokazać uniwersalność tej historii, być może w trochę drastyczny czy nadrealistyczny sposób.

Projekt Pogotowie W@rsztatowe narodził się w czasie pandemii i wtedy pomyślałam, że brakuje mi w tym naszym zamknięciu warsztatów literackich. Jestem miłośniczką tej formy pracy nad tekstem i bardzo lubię na różnego rodzaju festiwalach z nich korzystać, bo uważam, że wtedy uczę się najwięcej. Tak mi tego brakowało, że napisałam wniosek do Ministra Kultury – mówi poetka

– Jeśli chodzi o Olgierda, to choruje on na zespół Pitta-Hopkinsa. Na czym polega ta rzadka choroba?

– Zacznę od tego, że diagnozy szukaliśmy przez 10 lat, odbijając się od różnych lekarzy specjalistów i słysząc, że mamy zdrowe dziecko z jakieś przyczyny ze sporym opóźnieniem psycho-ruchowym. I może jeszcze długo byśmy czekali, gdyby nie wspaniała genetyczka z Poznania i jej intuicja. Ona wpadła na to, że Olo ma zespół Pitta-Hopkinsa i badaniami to potwierdziła, choć łatwo nie było, bo ta postać tej rzadkiej choroby jest słabo wyraportowana. Nie ukrywam też, że szczególnie na turnusach rehabilitacyjnych coraz więcej dzieci z tym syndromem spotykam. Genetyka idzie bardzo do przodu, więc być może z czasem będzie jeszcze więcej odpowiedzi. Nam diagnoza dała dużo. Wiemy, że Zespół Pitta-Hopkinsa nie powoduje regresu, że Młody będzie się dalej rozwijać, ale bardzo powoli. Nie będzie mówić, wyczynem jest, że chodzi samodzielnie – choć na dłuższe dystanse musimy mieć wózek – a także poznawczo będzie bardzo opóźniony. Dla przykładu za chwilę kończy 13 lat, a jest na poziomie rozwoju 1,5-2-rocznego dziecka. Śmieję się, że mam bobasa metr sześćdziesiąt w domu, który wymaga tak naprawdę wsparcia we wszystkich czynnościach życiowych: począwszy od zmiany pieluchy po ubranie się, jedzenie i rehabilitację oraz szereg innych codziennych czynności, na które my zdrowi nawet już nie zwracamy uwagi. Mam w domu dziecko, które wymaga i prawdopodobnie wymagać będzie do końca swojego życia stałej opieki osoby dorosłej. Nie do końca też wiadomo, jak funkcjonują osoby z Zespołem Pitta-Hopkinsa, gdy mają 30 lub 50 lat. Teraz Olo jest uczestnikiem PSONI Koło w Elblągu, chodzi do szkoły i bardzo dobrze się w niej rozwija. Ta społeczność jest w naszym życiu też bardzo istotna.

– Mówisz, że wychowujesz niepełnosprawne dziecko, ale też w swojej twórczości poruszasz problemy społeczne. Czy widzisz jakieś zmiany w społeczeństwie, jeśli chodzi o zauważanie problemów osób potrzebujących, słabszych, z niepełnosprawnościami? Czy te zmiany idą w dobrym kierunku?

– Na ten temat to można napisać całą encyklopedię (śmiech). Natomiast faktycznie mam takie wra-

eprasa.pl 324036f88d

żenie, że im więcej mówi się o różnych problemach, im więcej osób z niepełnosprawnościami intelektualnymi, fizycznymi i np. z autyzmem pojawia się w różnych środowiskach, w debacie publicznej, tym stajemy się coraz bardziej otwarci na różnorodność jako taką. I oczywiście mamy przed sobą jeszcze jako społeczeństwo bardzo dużo do zrobienia. Ustawa o dostępności, która weszła w 2019 roku, też nam daje narzędzia do tego, że możemy wymagać, żeby np. Ślimacza Górka w Elblągu była naprawdę dostosowana do potrzeb osób z niepełnosprawnościami ruchowymi. Odwołałam się właśnie do ostatniej oddanej elbląskiej inwestycji, która tylko na papierze jest dostępna, bo tam nikt z wózkiem po prostu nie wjedzie. Bardzo bym chciała, żebyśmy zwracali uwagę właśnie na takie rzeczy, które dla kogoś mogą być drobnostką, bo powie, że to jest tylko podjazd, zejście z chodnika, kilka schodów czy też progi, ale dla osoby na wózku czy kogoś z balkonikiem staje się barierą. A to sprawia, że nie można samodzielnie, a nawet z czyjąś pomocą skorzystać z atrakcji turystycznej, wejść do sklepu, restauracji czy do kina, teatru. To się oczywiście zmienia i widzimy, jak wygląda teraz Światowid. Za chwilę będziemy mieć oddany po remoncie teatr i on też będzie dostosowany. Więc powoli, krok za krokiem idziemy, a raczej jedziemy. Mam też poczucie, że społeczeństwo się zmienia, choć to będzie najdłuższy proces. Ale o tych wszystkich problemach trzeba mówić i jeżeli nie będziemy zwracać uwagi na to, że jest jakaś potrzeba, to ludzie jej nie zauważą. I to są problemy nie tylko związane z samą niepełnosprawnością, ale też takie, z którymi borykają się kobiety, ofiary przemocy czy dyskryminacji, ludzie w kryzysie czy też mniejszości wyrzucone poza nawias społeczny. Dotykają mnie różne rzeczy, ale ten społeczny duch przyświeca mi cały czas, on jest dla mnie nadrzędny.

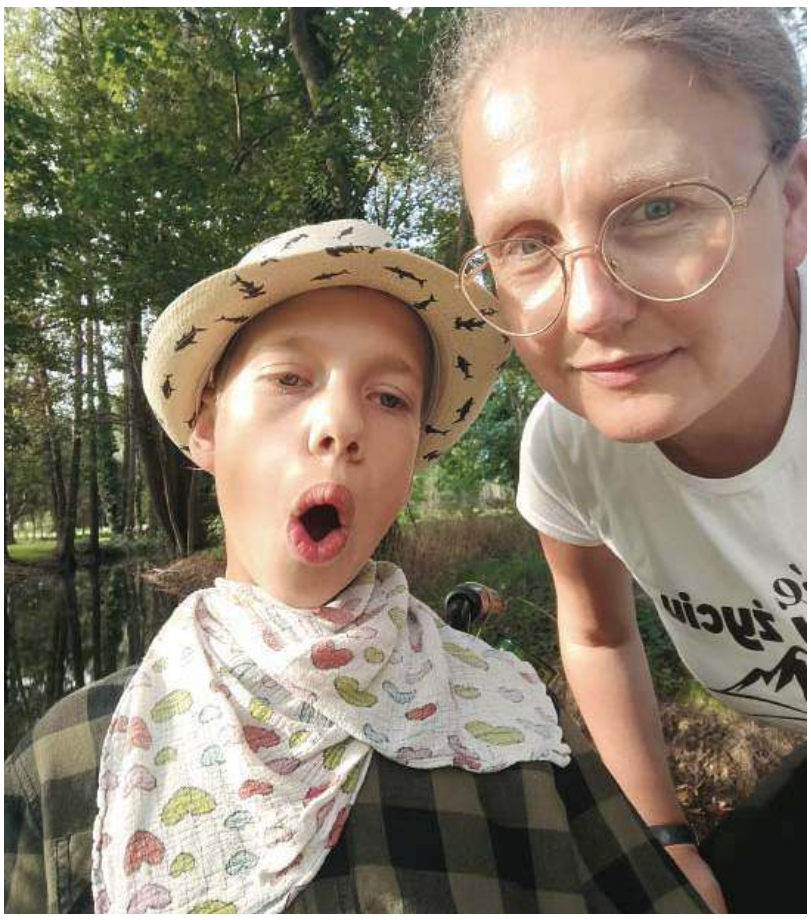

– Wiemy, że Zespół Pitta-Hopkinsa nie powoduje regresu, że Młody będzie się dalej rozwijać, ale bardzo powoli. Nie będzie mówić, wyczynem jest, że chodzi samodzielnie – choć na dłuższe dystanse musimy mieć wózek – a także poznawczo będzie bardzo opóźniony. Dla przykładu za chwilę kończy 13 lat, a jest na poziomie rozwoju 1,5-2-rocznego dziecka – wyjaśnia nasza rozmówczyni

– Zmieniając temat – założyłaś Pogotowie W@rsztatowe. Prowadzisz ten projekt od 2020 roku. Na czym on polega?

– Projekt Pogotowie W@rsztatowe narodził się w czasie pandemii i wtedy pomyślałam, że brakuje mi w tym naszym zamknięciu warsztatów literackich. Jestem miłośniczką tej formy pracy nad tekstem i bardzo lubię na różnego rodzaju festiwalach z nich korzystać, bo uważam, że wtedy uczę się najwięcej. Tak mi tego brakowało, że napisałam wniosek do Ministra Kultury – był wtedy taki program stypendialny Kultura w Sieci i dostałam dofinansowanie. Odbyło się 12 warsztatów online z różnymi osobami i dotyczyły pisania wierszy, prozy, storytellingu czy też myślenia wizualnego. Spotkania cieszyły się dużym zainteresowaniem. Projekt stypendialny się właściwie skończył, a ja zaczęłam dostawać od ludzi wiadomości, że oni bardzo mocno by chcieli, żebym to kontynuowała, że im się to spodobało. Trochę zmieniłam zasady działania i co miesiąc prowadzę spotkanie autorskie online przede wszystkim z osobami piszącymi poezję – chociaż prozaicy czy dziennikarze też mi się zdarzają. Zapraszam twórców, których znam, których cenię, z którymi dobrze mi się rozmawia, a dzięki temu mogę stworzyć taką atmosferę, że moi goście się otwierają, a dyskusje bardzo często nam schodzą w kompletnie inne rejestry, których nie planowaliśmy. Poza tym to jest taka alternatywa dla spotkań stacjonarnych, ponieważ niezależnie od tego, gdzie ktoś mieszka, w jakiej jest sytuacji – na przykład wspomnianego wyżej uziemienia – to może w takim wydarzeniu wziąć udział. To jedna z tych dobrych rzeczy, które zostały nam po pandemii, że instytucje kultury coraz częściej proponują spotkania hybrydowe, a słuchacz, czytelnik czy autor może brać udział w rozmaitych wydarzeniach, także siedząc na kanapie.

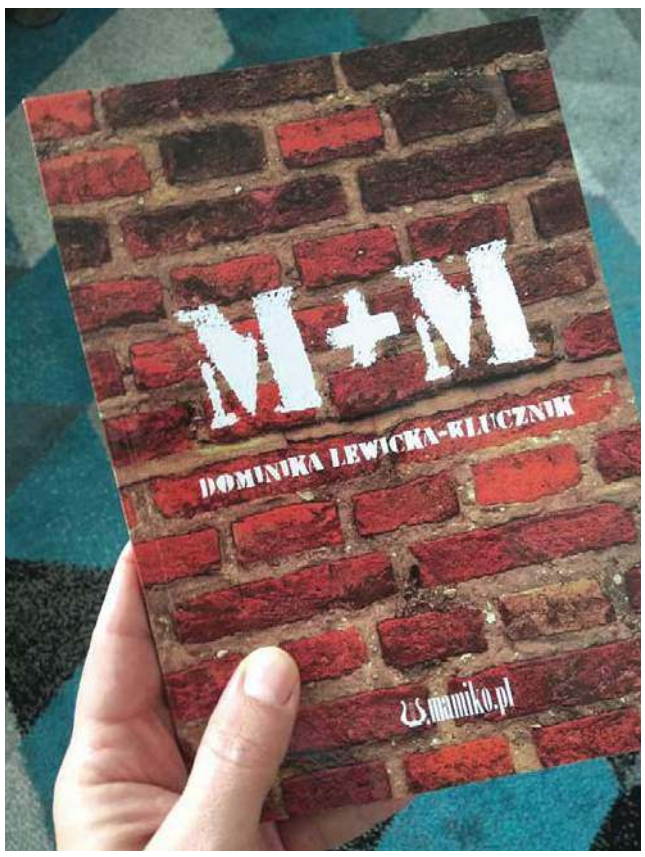

„M+M" to najważniejsza książka w dorobku Dominiki Lewickiej-Klucznik. – Jest to historia niepełnosprawnego chłopca i jego mamy. W sumie bardziej jego mamy, bo to ona jest główną bohaterką. Ta książka jest dla mnie o tyle ważna, że ma misję społeczną – podkreśla

– A jakie są twoje najbliższe plany twórcze? Czy masz w planach może kolejny tomik poezji?

– Tak naprawdę mam już przygotowany zestaw tekstów, który mógłby być książką. Nawet już został on nagrodzony i znalazł się w finale Konkursu Dużego Formatu. Więc jakbym bardzo mocno chciała, to myślę, że bez większych problemów bym te teksty puściła w świat w formie zamkniętej, natomiast nie mam ostatnio ciśnienia na wydawanie książek. I dlatego ona sobie tak leży i pewnie z czasem ujrzy światło dzienne, a ja mam tyle rzeczy do zrobienia, że nie mam przestrzeni, żeby się tym zająć. Nie mam też motywacji, nie ukrywam.

Powoli wracam na tory festiwalowe, biorę udział w różnego rodzaju wydarzeniach literackich w Polsce, ponieważ to jest dla mnie takie koło napędowe i bardzo mocno mi tego w czasie pandemii brakowało – właśnie takiego kontaktu z twórcami, fermentu literackiego, spotkań, rozmów kuluarowych, warsztatów. Staram się wygospodarować zazwyczaj weekendy między turnusami, załatwianiem opieki dla młodego, własną rehabilitacją czy różnego rodzaju innymi zobowiązaniami. W listopadzie jadę do Brzegu na Konfrontacje Literackie – to jest festiwal, który bardzo lubię i już wiem, że będę tam prowadzić spotkania autorskie. Dalej działa Pogotowie W@rsztatowe. I jeszcze nie wiem, co mi życie przyniesie, bo cały czas coś mi dokłada.

– Z całą pewnością nie tylko tworzysz teksty, ale jesteś odbiorczynią literatury. Jakie książki lubisz czytać, jakich twórców i co byś poleciła fajnego do poczytania?

– Ostatnio przeczytałam „Sydonię" Cherezińskiej. Kupiłam sobie też książkę Radka Raka „Agla", która u mnie w kolejce dość długo stoi i bardzo bym chciała ją w końcu przeczytać. Na widoku mam nowe tomy poetyckie Mateusza Bruckiego i Joanny Mueller-Liczner. To tylko przykłady, bo w każdym miejscu są jakieś wydawnictwa – moje, męża czy córki. Niezmiennie do pociągu czy autobusu najchętniej biorę poezję. Zresztą tam też mi się najlepiej tworzy. Przy łóżku leżą „Listy" Haliny Poświatowskiej, które kupiłam w Muzeum poetki w Częstochowie i jeszcze ich nie skończyłam czytać, a pod nimi Michała Ślubowskiego „Czarownice, mieszczki, pokutnice". Jak widać, przekrój literacki jest dość różnorodny.

AGATA TUPAJ

eprasa.pl 324036f88d

MARZĄ O TYM, BY POROZMAWIAĆ Z SYNKIEM

Niewyobrażalna siła — chyba ta cecha najlepiej opisuje rodziców Piotrusia z Elbląga, który jest dzieckiem z mało spotykaną mutacją genu BMP4. Chociaż jedni nazwaliby to syzyfową pracą, Jacek i Anna Luttera robią wszystko, by ich synek miał lepsze życie.

Rehabilitacja, terapia, hospitalizacja i tak w kółko — w ten sposób toczy się życie państwa Luttera, rodziców dziecka z mutacją genu BMP4.

Piotruś ma już sześć lat i mierzy się z mnóstwem problemów zdrowotnych, które nie pozwalają mu się normalnie rozwijać. Tym, co bardzo dokucza jego rodzicom, jest brak kontaktu z synkiem — Piotruś nie mówi, a jego mama i tata robią wszystko, by w jakiś sposób się z nim komunikować.

— Fundacja WOŚP opłaciła większość kosztów związanych ze specjalnym komunikatorem, dzięki któremu Piotruś uczy się podstawowych słów. Jak do tej pory porozumiewanie się z naszym synkiem to dla nas trudny temat, szukamy różnych metod, by nawiązać z nim kontakt, ale wciąż nie mamy pewności, czy rozumie to, co do niego mówimy. Czasami wydaje nam się, że już jest lepiej, ale nagle przychodzi regres i wszystko się cofa — mówi pani Anna.

— Oczywiście jesteśmy w stanie odczytać podstawowe emocje, chociaż Piotruś okazuje je w sposób nietypowy, szczypiąc nas — delikatnie gdy jest zadowolony i mocno, gdy coś idzie nie po jego myśli — wówczas zdarza mu się nawet nas gryźć — dodaje z przykrością mama chłopca.

Marzeniem rodziców Piotrusia jest dwutygodniowy turnus dla dzieci, które mają podobne problemy. Za taki pobyt trzeba jednak zapłacić nawet kilkanaście tysięcy złotych, a to bardzo dużo, biorąc pod uwagę regularne wydatki państwa Luttera związane z terapią i leczeniem ich synka.

— Chcielibyśmy zobaczyć podejście innych specjalistów, dlatego marzymy o takim turnusie w ośrodku, który ma szeroki wachlarz specjalności dotyczących dziecka z wadami genetycznymi, autyzmem, rehabilitacją ruchową oraz problemami neurologicznymi. Na razie musieliśmy jednak z tych planów zrezygnować, koszty nie są w tej chwili na naszą kieszeń. Rok temu Piotruś był pierwszy raz na turnusie logopedycznym w Warszawie, lecz był on niewystarczający w związku z problemami, z jakimi nasz synek ma do czynienia. Turnus był dzienny bez możliwości zakwaterowania, a zajęć było bardzo mało w stosunku do potrzeb, jakie ma Piotruś. Jednak dzięki temu turnusowi otworzyły się drzwi na nową terapię logopedyczną, którą kontynuowaliśmy w Warszawie.

fot. Ryszard Biel

Poznaliśmy specjalistkę tej metody, panią doktor, która pomaga nam i wprowadza nas w komunikację alternatywną na wspomnianym komunikatorze. Piotruś ma również regularnie zajęcia z sensoryki, które pozwalają mu się skupić i pracować nad koordynacją ruchową — bardzo je lubi, dają mu satysfakcję i sprawiają, że w jakiś sposób się rozwija. Nasz synek spotyka się też z logopedą, a od września uczęszcza do przedszkola prowadzonego przez PSONI Koło w Elblągu, w którym czuwa nad nim cały zespół specjalistów współpracujących na co dzień z niepełnosprawnymi dziećmi — przekazuje mama Piotrusia.

Oprócz problemów z koordynacją ruchową i komunikacją są też te związane ze słuchem oraz z neurologią i neurochirurgią. Kolejną wadą rozwojową, z którą mierzy się Piotruś, jest stopa końsko-szpotawa — to kolejny wydatek, ponieważ specjalny but ortopedyczny należy regularnie wymieniać.

— Po ostatniej operacji na nóżkę były efekty — noga wyglądała pięknie — książkowo. Nie nacieszyliśmy się jednak długo, bo znów zaczyna wyginać się do wewnątrz, więc ponownie wszystko wraca — stwierdza mama chłopca i dodaje, że każdy pobyt w szpitalu czy wizyta u lekarza to dla Piotrusia ogromny stres. — Zarówno my, Piotruś, jak i personel — dla nas wszystkich to horror, Piotruś panikuje, boi się. Nawet zwykłe pobieranie krwi wiąże się dla niego z ogromnym stresem i strachem — przyznaje pani Ania.

Rodzice Piotrusia nie tracą nadziei, wciąż wierzą w to, że może być lepiej, nawet w tej najtrudniejszej kwestii dotyczącej komunikacji. — Od najlepszej specjalistki w tej dziedzinie usłyszeliśmy o przypadkach, gdzie osoby w wieku 20-30 lat potrafią od zera zacząć się komunikować — wierzymy, że i nam uda się kiedyś dotrzeć do Piotrusia — mówi mama chłopca.

Jak to zwykle bywa w takich przypadkach, ogromnym wsparciem dla państwa Luttera jest pomoc ludzi o dobrych sercach. W tamtym roku w Elblągu odbył się bieg, podczas którego trwała zbiórka na rzecz Piotrusia. Wyjątkowy sześciolatek jest również pod opieką fundacji, można więc wspierać go finansowo, przekazując datki na jego leczenie.

Zbliża się nowy rok i znów będziemy rozliczać się z Urzędem Skarbowym, warto więc pamiętać o przekazaniu 1,5 procent podatku na szczytny cel, by pomóc Piotrusiowi, należy wpisać numer KRS: 0000270809 i cel szczegółowy: Luttera, 10379. Można też przekazać darowiznę za pomocą BLIK na numer fundacji: 666 324 328, przekazując dowolną kwotę, a w tytule wpisując „Luttera,10379" oraz za pomocą SMS-a, wpisując w treści „POMOC 10379" na numer 75165 (koszt SMS-a wynosi 6,15 zł z VAT, z czego 5 zł to darowizna przekazywana na rzecz podopiecznego).

KAMILA KORNACKA

REKLAMA

WIN-II.7820.1.21.2023 Olsztyn, 31.10.2023 r.

OBWIESZCZENIE

Zgodnie z art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz.U. z 2023 r., poz. 162) oraz z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz.U. z 2023 r., poz. 775) Wojewoda Warmińsko-Mazurski podaje do publicznej wiadomości, że na wniosek pełnomocnika inwestora – Zarządu Województwa Warmińsko-Mazurskiego z dnia 17.10.2023 r. zostało wszczęte postępowanie w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej dla zadania pn. **„Rozbudowa drogi wojewódzkiej nr 544 w m. Iłowo-Osada w zakresie budowy chodnika i zatok autobusowych od km 64+434,59 do km 64+606,02"**.

Inwestycja realizowana będzie na działkach:

1) w liniach rozgraniczających teren inwestycji:
– jed. ewid. 280303_2 Iłowo-Osada, obręb 0004 Iłowo-Osada, powiat działdowski, dz. nr: 38/1, 923;

2) przeznaczonych do ograniczonego sposobu korzystania w związku z przebudową zjazdu:
– jed. ewid. 280303_2 Iłowo-Osada, obręb 0004 Iłowo-Osada, powiat działdowski, dz. nr 626;

3) co do których inwestor uzyskał oświadczenie o prawie do dysponowaniu nieruchomością na cele budowlane:
– jed. ewid. 280303_2 Iłowo-Osada, obręb 0004 Iłowo-Osada, powiat działdowski, dz. nr 206.

Wobec powyższego informuje się, że w terminie 14 dni od daty podania do publicznej wiadomości niniejszego obwieszczenia strony mogą zapoznać się z aktami sprawy w siedzibie Warmińsko-Mazurskiego Urzędu Wojewódzkiego w Olsztynie, pokój 330, od pn. do pt. w godz. 12^{00}-15^{00} po wcześniejszym umówieniu terminu poprzez kontakt tel.: (89) 5232 549, a także składać w powyższej sprawie uwagi i wnioski w formie pisemnej, za pośrednictwem poczty tradycyjnej, na adres: Warmińsko-Mazurski Urząd Wojewódzki w Olsztynie, al. marsz. J. Piłsudskiego 7/9, 10-575 Olsztyn lub za pośrednictwem platformy ePUAP www.epuap.gov.pl, adres skrytki /WMURZADWOJ/skrytka, albo poprzez platformę e-Obywatel https://obywatel.gov.pl/ePUAP.

133423otbr-a-M

REKLAMA

WIN-II.7820.1.13.2023 Olsztyn, 6 listopada 2023 r.

OBWIESZCZENIE

Zgodnie z art. 49, w związku z art. 98 § 1 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz.U. z 2023 r. poz. 775 ze zm.) Wojewoda Warmińsko-Mazurski podaje do publicznej wiadomości, że na wniosek inwestora zostało zawieszone postępowanie w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej dla zadania **„Rozbudowa drogi wojewódzkiej nr 592 na odcinku Kętrzyn – Giżycko" dla części pod nazwą „Rozbudowa drogi wojewódzkiej nr 592 na odcinku Kętrzyn – Giżycko, odcinek Karolewo – Giżycko, od km 3+100 do km 27+627,17 drogi wojewódzkiej nr 592".**

Na postanowienie o zawieszeniu ww. postępowania służy stronom zażalenie do Ministra Rozwoju i Technologii w Warszawie za pośrednictwem Wojewody Warmińsko-Mazurskiego w terminie 7 dni od daty podania do publicznej wiadomości niniejszego obwieszczenia.

134223otbr-a-M

WÓJT GMINY OSTRÓDA

informuje, że w terminie od 9 listopada 2023 r. do 1 grudnia 2023 r., w siedzibie Urzędu Gminy, Ostróda, ul. Jana III Sobieskiego 1, w miejscowości Smykowo oraz na stronach internetowych www.bip.gminaostroda.pl i www.gminaostroda.pl, zamieszczono wykazy przeznaczonych do sprzedaży następujących działek położonych w obrębie Smykowo:
– nr 64/1 o powierzchni 0,0025 ha,
– nr 64/2 o powierzchni 0,0023 ha.

Osoby fizyczne i prawne, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu ww. działek na podstawie art. 34 ust. 1, pkt 1 i pkt 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2023 r., poz. 344, z późn. zm.), mogą złożyć w Urzędzie Gminy Ostróda wnioski o ich nabycie w terminie **do dnia 22 grudnia 2023 r.**

Bliższe informacje: Urząd Gminy Ostróda, ul. Jana III Sobieskiego 1, tel. (89) 676 07 34 lub 676 07 37, www.bip.gminaostroda.pl.

23523stzo-a-M

eprasa.pl 324036f88d

Krzyżówka klasyczna z hasłem

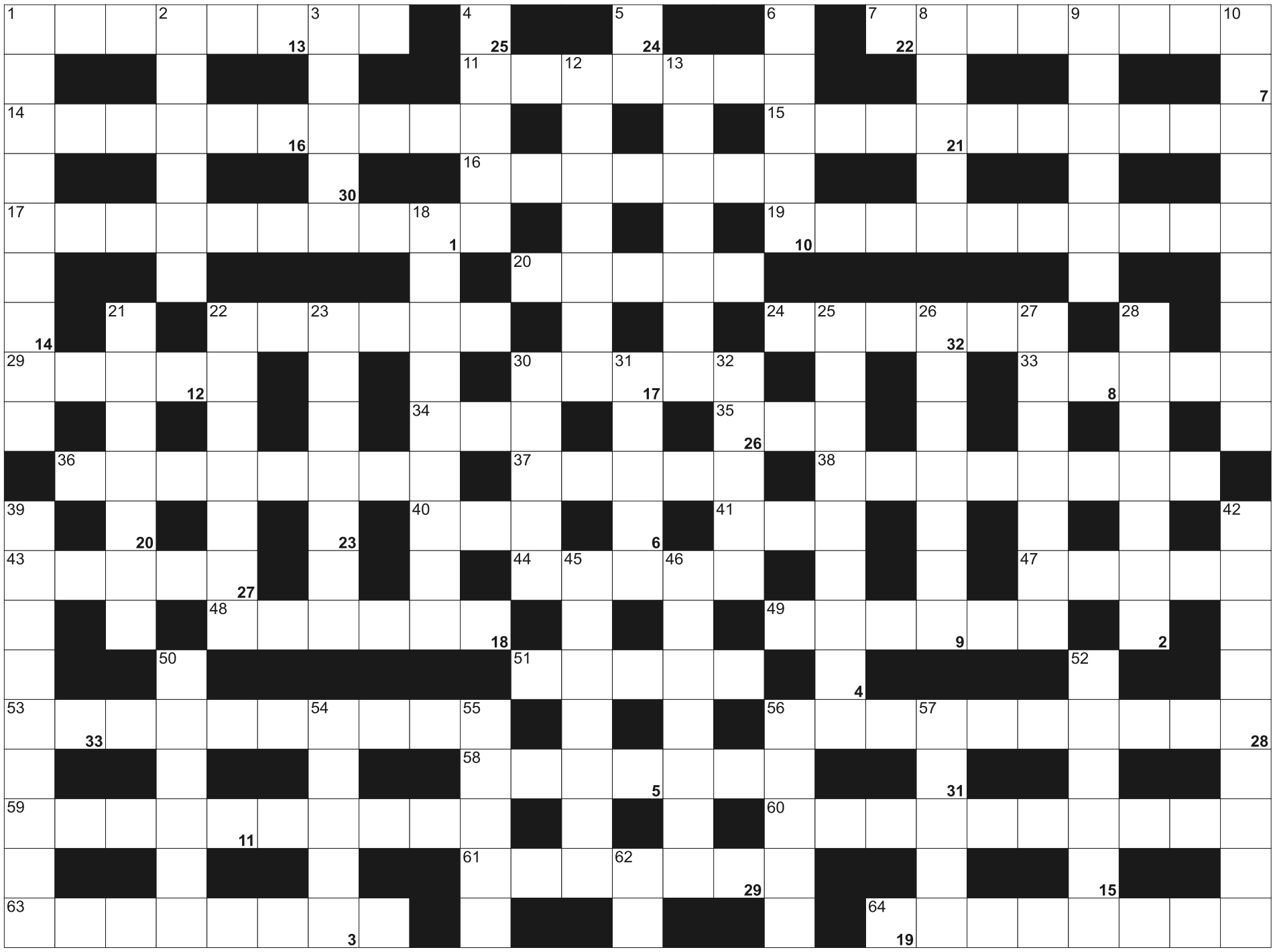

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 33, utworzą rozwiązanie - przysłowie:

1	2	3		4	5	6		7	8	9		10	11	12	13	14	15	16	17		18	19		20							
21	22		23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33																		

POZIOMO: 1) stan USA z Frankfortem; 7) myśli tylko o sobie; 11) mieszkaniec Ameryki Łacińskiej; 14) różdżkarz; 15) sztuka pięknego pisania; 16) przepala się pod kloszem; 17) oświetlenie ratusza lub mostu; 19) cmentarzysko samochodów; 20) niejeden wisi na ścianach; 22) dodatnia cecha charakteru; 24) cytrynowy w kuchni; 29) paranoja inaczej; 30) nauczyciel od optyki i mechaniki; 33) spis zakupów; 34) mała Alicja; 35) ... Spice, marka kosmetyków; 36) reklama filmu; 37) sąsiad Bułgara; 38) starcie naskórka; 40) leci z komina; 41) ślubu lub notarialny; 43) lepnica biała inaczej; 44) pracuje w teatrze; 47) ścieżka dźwiękowa otwierająca album; 48) tlenowy w karetce; 49) kobieta z rybim ogonem; 51) powiewa na maszcie; 53) część mowy z przypadkami; 56) poświętnik, chrząszcz; 58) ręczne narzędzie do obcinania rur; 59) ustalony sposób obchodzenia uroczystości; 60) zawodniczka z kołczanem; 61) Flinta, była finalistka "Idola"; 63) kobieta nie wierząca w Boga; 64) inaczej koloniści.

PIONOWO: 1) ogórek marynowany w occie; 2) duma z osiągniętego sukcesu; 3) rosyjska Kasia; 4) piaszczysta wzdłuż morza; 5) symbol dysprozu; 6) kreska na podziałce; 8) niemieccy bracia, autorzy baśni; 9) niebieski kamień szlachetny; 10) owczarek anatolijski krócej; 12) stawowe lub włosowe; 13) klamry w równaniach; 18) półwysep z Danią; 21) książka objaśniająca słowa; 22) judasz; 23) trzecie najludniejsze miasto Fidżi; 25) fontanna inaczej; 26) rodzinne miasto Billa Gatesa; 27) inna nazwa dzierotki; 28) autor szkiców literackich; 30) wiatrowa produkuje prąd; 31) zamieszanie, rozgardiasz; 32) gruba gałąź; 39) zniekształcająca wada soczewek; 42) odcinki powieści; 45) jadane wieczorem; 46) harmonijka ustna; 50) płynęły do Wisły przez awarię Czajki; 52) poprzednik Putina; 54) rezultat meczu; 55) osinowy do przebicia wampira; 56) badany w analizie chemicznej; 57) makak królewski; 62) symbol chemiczny lutetu.

SUDOKU

	4							9
8								
9		1	4	6	2	3		
5	6					4		
					3	8	9	
			6	9		1	2	
6		4	5			9	8	
1			8					2
			2	7		5		

1355

		1	6	7	4			
6					2	3	5	
2			3	5	1			
8	2	7	1		5	4	3	9
	9					7		
				8	7	2		
	4							
3			4				6	
7						1		

1356

				9	2			1
2		6	5	7				
9	5		4					
4				2		3	9	5
7	3		8		9		4	
5				6	4	1	7	
1	7		9	4			5	3
								6
6	9							4

1357

eprasa.pl 324036f88d

TULIA ŚPIEWA W GRZE KOMPUTEROWEJ

– To dla nas pierwsze takie wyzwanie, że dostałyśmy konkretny materiał, który był skomponowany stricte dla nas, i musiałyśmy jak najlepiej oddać ten klimat i tę złowrogą cybernetyczną postać — mówią dziewczyny z zespołu Tulia.

W projekcie Phantom Liberty, który jest dodatkiem do Cyberpunka 2077, wokalistki zespołu Tulia wcieliły się w złowrogą sztuczną inteligencję. I choć praca nad ścieżką dźwiękową do gry komputerowej to dla nich zupełnie nowe doświadczenie, to dały z siebie wszystko, by ich głosy idealnie odzwierciedliły daną postać i były zgodne z wizją twórców. Piosenkarki cieszą się, że dane im było wziąć udział w tak wyjątkowej muzycznej przygodzie i mają świadomość, że to potężny krok w ich artystycznym rozwoju.

Dodatek Phantom Liberty zawiera 15 utworów, które zabierają słuchaczy w niemal godzinną muzyczną podróż do świata stworzonego przez P.T. Adamczyka i Jacka Paciorkowskiego. Wokalistki zespołu Tulia można usłyszeć w utworach: „I'm a Netrunner", „You Can't Hide From Us", „Never Looking Back" i „Test of Loyalty".

– Miałyśmy teraz świetne doświadczenie, bo mogłyśmy zaśpiewać w soundtracku do gry Cyberpunk 2077, do dodatku Phantom Liberty, który wyszedł teraz jesienią. Dla nas jest to coś wielkiego, zupełnie nowe doświadczenie. Współpracowałyśmy z superkompozytorami i mogłyśmy się wcielić w nietypową dla nas rolę – złowrogiej sztucznej inteligencji, tak że wszystkim graczom życzymy miłych wrażeń. Utworów z naszym udziałem można też posłuchać w platformach cyfrowych, są na oficjalnym soundtracku – mówi agencji Newseria Lifestyle Tulia Biczak.

Fot. newseria.pl

Wokalistki przyznają, że udział w tym wyjątkowym projekcie dał im dużo satysfakcji

Wokalistki przyznają, że udział w tym wyjątkowym projekcie dał im dużo satysfakcji. Dzięki niemu mogą bowiem zaprezentować się odbiorcom w zupełnie innej odsłonie niż dotychczas.

– Na pewno była to dla nas duża lekcja i w zasadzie pierwsze takie wyzwanie, że dostałyśmy konkretny materiał, który był skomponowany stricte dla nas pod tę grę, i musiałyśmy jak najlepiej oddać ten klimat i tę złowrogą cybernetyczną postać, w którą się wcielamy. Założenie było takie, że nasze wokale miały się pojawiać w momentach tej sztucznej inteligencji. Więc było to bardzo ciekawe doświadczenie, do tej pory z czymś takim nie miałyśmy styczności – podkreśla Patrycja Nowicka.

Artystki cieszą się, że miały szansę zobaczyć od kulis pracę nad ścieżką dźwiękową do gry i nauczyć się czegoś zupełnie nowego. Są też wdzięczne producentom z CD Projekt RED i kompozytorowi P. T. Adamczykowi za zaufanie. Cieszą się, że wybór padł właśnie na nie i mogły dołożyć swoją cegiełkę do tego wyjątkowego projektu.

– Mogłyśmy pokazać, co ten biały głos oferuje, jakie przeróżne możliwości. W studiu przez cały czas był też obecny kompozytor we własnej osobie i miał do nas różne prośby. No i też to jest ciekawe, że w naszych głosach akurat usłyszał to, czego potrzebował, żeby przedstawić tę postać – mówi Tulia Biczak.

– Pracowało nam się bardzo fajnie i w ogóle dostajemy mnóstwo odpowiedzi zwrotnych, że już nas ktoś słyszał, że wow, że fajnie, że bardzo fajna sytuacja – mówi Dominika Siepka.

Widmo wolności to nowa przygoda w Cyberpunku 2077 utrzymana w klimacie szpiegowskiego thrillera. Kiedy orbitalny transportowiec z prezydentką Nowych Stanów Zjednoczonych Ameryki zostaje zestrzelony nad najgroźniejszą dzielnicą Night City, z pomocą ma szansę przyjść jej gracz, który właśnie jest przed konsolą. Może się wcielić w V, cyberpunka do wynajęcia, i zanurzyć się w zawiłą intrygę szpiegowską, w którą zamieszani są przedstawiciele najwyższych kręgów władzy i brutalni najemnicy trzęsący czarnym rynkiem.

ŹRÓDŁO: NEWSERIA.PL

O ZESPOLE

Zespół **Tulia** został założony w 2017 roku w Szczecinie. W jego skład wchodzą Dominika Siepka, Patrycja Nowicka i Tulia Białobrzeska, od której imienia powstała nazwa grupy. Zespół dał się poznać wszystkim za sprawą wygrania Konkursu Premier w Opolu podczas 55. Krajowego Festiwalu Piosenki Polskiej (2018). Rok później było głośno o Tulii, ponieważ dziewczyny zdobyły nagrodę Akademii Fonograficznej „Fryderyk" za fonograficzny debiut roku i stały się reprezentantkami Polski w 64. Konkursie Piosenki Eurowizji. To właśnie zespół Tulia w 2019 roku reprezentował Polskę w Tel Awiwie z piosenką „Fire of Love" (Pali się) i zajął 11. miejsce w półfinale.

ZNANA SCENARZYSTKA ZAPRASZA NA FILM „UWIERZ W MIKOŁAJA"

Ilona Łepkowska: Od pewnego czasu się przyjęło, że ledwo z supermarketów znikną znicze, to pojawiają się bombki choinkowe. Dla mnie to jest trochę za szybkie przejście.

Scenarzystka podkreśla, że dla niej pierwszym i niezwykle ważnym punktem przygotowania do świąt Bożego Narodzenia jest zakup prezentów dla najbliższych. Nigdy więc nie zwleka z tym do ostatniej chwili, bo nie lubi stać w długich kolejkach tuż przed samą Wigilią. Oryginalne upominki woli wybierać bez pośpiechu i dlatego daje sobie na to czas w listopadzie. Ilona Łepkowska ma świadomość, że handel rządzi się swoimi prawami, ale jej zdaniem przez komercjalizację świąt te wyjątkowe grudniowe dni powoli tracą atmosferę i swój urok.

Fot. newseria.pl

Choć Boże Narodzenie dopiero za półtora miesiąca, to jak zauważa scenarzystka, w galeriach handlowych już roi się od świątecznych gadżetów i dekoracji. Ona sama uważa jednak, że jest na to odrobinę za wcześnie. Wszystko bowiem powinno mieć swój czas i na świąteczną atmosferę również przychodzi właściwy moment.

– Od pewnego czasu przyjęło się, że ledwo z supermarketów znikną cmentarne znicze, to pojawiają się bombki choinkowe. Dla mnie to jest może trochę za szybkie przejście – mówi Ilona Łepkowska.

Wiele osób daje się jednak porwać temu trendowi. Ze sklepowych półek kuszą ozdoby świąteczne, w domach pojawiają się okolicznościowe dekoracje, zaczyna się planowanie świątecznego menu i pogoń za prezentami. Scenarzystka podkreśla, że w tej ostatniej kwestii nie lubi zostawiać wszystkiego na ostatnią chwilę.

– Wydaje mi się, że połowa listopada to już jest dobry moment, żeby zacząć myśleć o świętach, a przede wszystkim o tym, jaki prezent kupić swoim bliskim, żeby sprawić im radość. Staram się prezenty dla najbliższych zgromadzić wcześniej, ponieważ nie znoszę sklepów, nie znoszę tego tłoku przedświątecznego. Ten szał, ten rejwach źle na mnie działa, dlatego staram się wszystko zorganizować tak, żeby mieć wszystko wcześniej, a w ostatniej chwili kupić tylko jakieś spożywcze rzeczy – mówi.

A już 10 listopada Ilona Łepkowska zaprasza do kin na film zatytułowany „Uwierz w Mikołaja" na podstawie jej scenariusza, a w reżyserii Anny Wieczur. To ekranizacja książkowego bestsellera Magdaleny Witkiewicz, opowieść o tym, że w magicznym czasie świąt Bożego Narodzenia każdemu, niezależnie od tego, kim jest i ile ma lat, może się przydarzyć coś niezwykle miłego i pięknego.

– Myślę, że ten film będzie dobrym sposobem, żeby powoli wdrożyć się w ten świąteczny nastrój – mówi scenarzystka.

ŹRÓDŁO: NEWSERIA.PL

eprasa.pl 324036f88d

CZAS LATAJĄCYCH UNIWERSYTETÓW

9 listopada 1977 roku w domu mikrobiologa profesora Władysława Kunickiego-Goldfingera na warszawskich Bielanach zebrało się kilkadziesiąt osób. Z niecierpliwością czekali, aż głos zabierze szczupły mężczyzna po trzydziestce. Już od dawna ciągnęła się za nim fama opozycjonisty represjonowanego przez komunistów. Nazywał się Adam Michnik i za chwilę miał rozpocząć wykład o politycznych korzeniach PRL, inaugurujący działalność nielegalnego Uniwersytetu Latającego.

PIERWSZY UNIWERSYTET LATAJĄCY

Sama nazwa – Uniwersytet Latający – nie była czymś nowym. Ponoć na potrzeby tej właśnie inicjatywy zaproponował ją ekonomista prof. Edmund Lipiński. Sięgnął w ten sposób do blisko stuletniej tradycji związanej z rozwojem tajnego nauczania pod zaborami. W 1882 roku młode warszawianki, absolwentki żeńskich pensji, nie widząc w realiach zaboru rosyjskiego możliwości kontynuowania edukacji na wyższym szczeblu, zaczęły się spotykać w prywatnych mieszkaniach na wykładach z różnych dziedzin.

W listopadzie 1905 roku, gdy na skutek wydarzeń rewolucyjnych w Rosji system carski zaczął się skłaniać ku pewnej liberalizacji, uniwersytet został „zalegalizowany" jako Towarzystwo Kursów Naukowych, w czasie Wielkiej Wojny przekształcone w Wolną Wszechnicę Polską.

Uniwersytet Latający/TKN odegrał ogromną rolę w edukowaniu i kształtowaniu ówczesnych polskich elit intelektualnych. Przez jego wydziały – nauk społecznych, filologiczno-historyczny oraz matematyczno-przyrodniczy przeszło około 5000 kobiet: wśród nich późniejsza noblistka Maria Skłodowska czy pisarka Zofia Nałkowska.

„RODOWODY NIEPOKORNYCH"

Po kilkudziesięciu latach o istnieniu Uniwersytetu Latającego przypomniał w PRL historyk i publicysta Bohdan Cywiński. W początkach epoki Gierka wydawnictwo „Znak" wydało w ramach „Biblioteki Więzi" książkę pt. „Rodowody niepokornych", w której Cywiński opowiedział o polskiej inteligencji schyłku XIX wieku, której etos obejmował zaangażowanie społeczne. Cywiński podkreślał, że to był ten niezwykły czas, gdy potrafiły się spotkać idee kojarzone zarówno z lewicą, jak i prawicą, aby wspólnie – choć nie zawsze razem – w warunkach rozbiorów pracować dla wspólnego dobra. Jan Józef Lipski w swej książce wspomnieniowej o Komitecie Obrony Robotników wystawił pracy Cywińskiego laurkę, podkreślając jej znaczenie dla kształtowania postawy zaangażowania: „Książka ta zdobyła sobie ogromny autorytet i wywarła duży wpływ na środowiska, które uformowały KOR, również na ich świadomość etyczną, ukazując harmonię tradycji etyczno-społecznych katolickich i «laickich» w ich pokrewnych sobie nurtach pracy społecznej dla dobra bliźniego i narodu w duchu więcej niż tolerancji. Brzmi takie podsumowanie patetycznie i sloganowo, ale nie ma na to rady".

W DRUGIEJ POŁOWIE „DEKADY GIERKA"

Na ożywienie tych zjawisk miały z pewnością wpływ także wydarzenia bardziej konkretne. Protesty przeciwko zmianom w konstytucji PRL, które w lutym 1976 roku wprowadzały zapisy o „przewodniej roli PZPR" oraz „nierozerwalnej przyjaźni polsko-radzieckiej", brutalne stłumienie wystąpień zapisanych w historii jako „Radomski Czerwiec `76" czy zamordowanie opozycyjnie zaangażowanego studenta Stanisława Pyjasa w maju 1977 roku – to wszystko było katalizatorem rodzących się zorganizowanych przedsięwzięć – Komitetu Obrony Robotników, Studenckich Komitetów Solidarności, Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela, Wolnych Związków Zawodowych i innych organizacji, które zaczęły skupiać środowiska domagające się zmian istniejącego systemu. Właśnie wtedy nastąpiła również aktywizacja zmierzająca do nowych form pracy edukacyjno-oświatowej. Wydaje się, że „Rodowody niepokornych" Bohdana Cywińskiego, w których sporo miejsca zajęła właśnie historia Uniwersytetu Latającego, miały wpływ także na te działania.

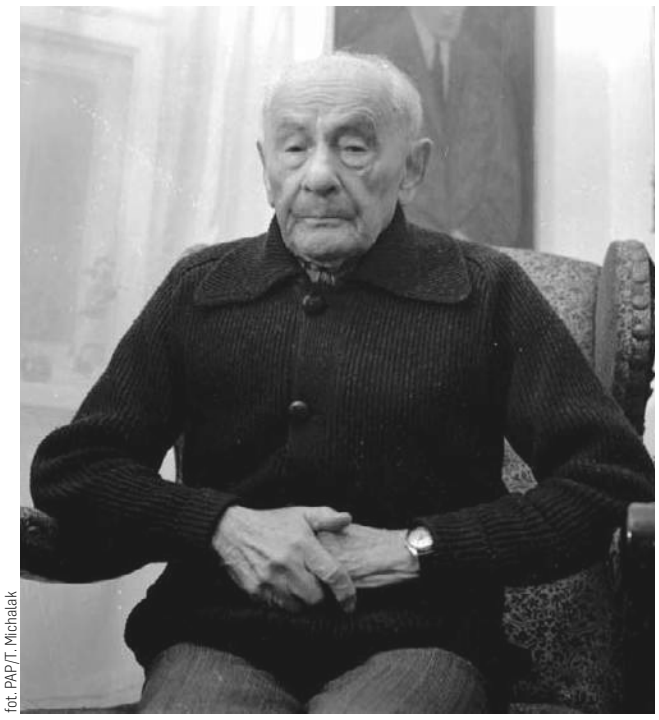

fot. PAP/T. Michalak

Prof. Edward Lipiński - inicjator powstania Towarzystwa Kursów Naukowych

DRUGI UNIWERSYTET LATAJĄCY

Idea zorganizowania w prywatnych mieszkaniach Warszawy, Krakowa, Wrocławia czy Lublina Uniwersytetu Latającego różniła się jednak zasadniczo od jego dziewiętnastowiecznego pierwowzoru. Nie tylko dlatego, że sto lat wcześniej głównymi słuchaczkami były kobiety. Także dlatego, że dwudziestowieczny UL był wprawdzie inicjatywą nielegalną z punktu widzenia władz komunistycznego państwa, ale z założenia nie miał być instytucją tajną. Wykłady były zapowiadane w „Biuletynie Informacyjnym" KOR z listopada 1977 roku: „Grupa ludzi nauki podjęła w listopadzie br. inicjatywę zorganizowania cyklu wykładów poza oficjalnymi instytucjami naukowymi. Wykłady z najrozmaitszych dziedzin (historia, socjologia, ekonomia, literatura) obejmują problematykę fałszowaną lub pomijaną na zajęciach uniwersyteckich".

I wprawdzie można się zastanawiać, czy pierwsza inicjatywa zarówno wykładów, jak i samej nazwy Uniwersytetu Latającego wiązała się raczej z Krakowem czy Warszawą, to najczęściej moment inauguracji cyklu wykładowego wiązany jest właśnie z prelekcją Michnika (9 listopada 1977 roku). Tego dnia w wykładzie o politycznych początkach „Polski Ludowej" wzięło udział ponoć 70 osób. Ogromną rolę organizacyjną odgrywał Andrzej Celiński. Z tego względu nazywano go „rektorem". Podczas kolejnych spotkań w prywatnych mieszkaniach wykłady obejmowały takie dziedziny wiedzy jak socjologia, ekonomia czy literatura. Zarówno w doborze wykładowców (początkowo: Jerzy Jedlicki, Bohdan Cywiński, Tomasz Burek, Tadeusz Kowalik, Jan Strzelecki, ale także Antoni Macierewicz, Jacek Kuroń i wielu innych), jak i tematów zwraca uwagę jeszcze jedna różnica w stosunku do wcześniejszego pierwowzoru – swoisty monopol problematyki humanistyczno-społecznej, a zwłaszcza szeroko rozumianej historii. Warto ją podkreślić, jako że współcześnie – także w środowiskach chętnie odwołujących się do opozycji demokratycznej lat siedemdziesiątych XX w. – znaczenie nauczania historii wyraźnie spychane bywa na dalszy plan.

...I PONOWNIE TKN

Inicjatywa rozwijała się. Na początku 1978 roku przekształcono Uniwersytet Latający w... Towarzystwo Kursów Naukowych. Deklarację TKN podpisało 58 wybitnych naukowców. W Deklaracji pisano: „Bez poszukiwania prawdy o świecie (...) nie mogą (...) kształtować się twórcze, samodzielne, obywatelskie postawy ludzi. Dla ich formowania nie wystarczy, skądinąd niezbędne, zdobywanie kwalifikacji specjalistycznych, lecz konieczne jest również zrozumienie całości życia społecznego. Potrzebna jest głęboka wiedza o historycznej genezie dnia dzisiejszego we wszystkich jego wymiarach". Obecny stan „dezintegruje (...) niebezpiecznie kulturę (...) przekształca inteligenta w wykonawcę zadań, w których formułowaniu nie tylko nie uczestniczy, ale sensownie uczestniczyć nie może, bowiem (...) nie jest w stanie zdać sobie sprawy z ich charakteru i konsekwencji".

W reakcji na deklarację TKN nie wszyscy intelektualiści – nawet świadomi przytłaczającego wpływu peerelowskiej rzeczywistości na ówczesne życie naukowe – akceptowali ten nowy wymiar współzależności nauki i bieżącej, choć w wersji opozycyjnej: polityki. Znali aż nadto narzędzia władzy, która potrafiła odbierać pieniądze na badania, przydziały papieru na publikacje, pozbawiać pracy.

Propozycje współpracy otrzymał także wybitny filozof Stefan Świeżawski. Wprawdzie odmówił, ale w swych wspomnieniach tak opisał swój stosunek do tej działalności: „zwrócił się do mnie prof. Jan Kielanowski , zapraszając do udziału (w zakresie filozofii i historii filozofii) w powstającym tzw. uniwersytecie latającym. Piękna ta, ważna i bardzo pożyteczna inicjatywa była jednym z działów pojawiającej się na różnych odcinkach działalności solidarnościowej".

Powstały nowe struktury wspierające tę działalność, w tym także o charakterze wydawniczym. Niektóre wykłady były publikowane w ramach „Zeszytów Towarzystwa Kursów Naukowych".

REPRESJE „BEZPIEKI"

A jednak, mimo pierwotnie bardzo wysokiej frekwencji – obok studentów zachęcanych ogłoszeniami i ulotkami kolportowanymi na uczelniach w wykładach uczestniczyli znani intelektualiści – rozmach Uniwersytetu Latającego/TKN jakby nieco przygasł. Czy to skutek zaspokojenia początkowej ciekawości „znanych nazwisk"? Czy przeciwdziałanie władz uczelni nakazujących zrywanie plakatów i ogłoszeń? A może strach przed konsekwencjami podczas sesji egzaminacyjnych? Czynników było zapewne wiele. Największy wpływ miała z pewnością gwałtowna reakcja komunistycznych władz bezpieczeństwa. Zatrzymywanie wykładowców i uczestników przez MO i SB było tylko preludium do znacznie bardziej brutalnej akcji. Na zajęcia przybywali działacze Socjalistycznego Związku Studentów Polskich z zadaniem zakłócania wykładów. Dochodziło do burd i zaczepek, które dostarczały pretekstu do interwencji peerelowskich służb. Pobicia, używanie gazów łzawiących, aresztowania, karanie grzywną w wysokości miesięcznej pensji za samo użyczanie mieszkania. W konsekwencji zamiast otwartych wykładów zaczęto organizować spotkania o charakterze seminaryjnym dla zamkniętego grona odbiorców. W ten sposób udało się dotrwać do czasów „Solidarności". Po wprowadzeniu stanu wojennego Towarzystwo Kursów Naukowych zakończyło działalność.

WALDEMAR BRENDA

eprasa.pl 324036f88d

9 LISTOPADA

Wyrzeźbiona historia. Losy Balbiny Świtycz-Widackiej

Olsztyn
Rzeźbiła Piłsudskiego i jego żonę Aleksandrę. Co stało się z tymi rzeźbami? Jak odzyskanie niepodległości zmieniło życie Balbiny Świtycz-Widackiej? O nieznanych epizodach z życia rzeźbiarki opowie olsztyńska dziennikarka Beata Brokowska podczas spotkania w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej. Artystka 20 ostatnich lat swojego życia spędziła w Olsztynie.

Fot. mat. org.

9 listopada, godz. 17, WBP przy ul.1 Maja 5 w Olsztynie. Wstęp wolny.

9 LISTOPADA

Wspominkowe Zaduszki literacko-dziennikarskie

Olsztyn
Związek Literatów Polskich, Stowarzyszenie Dziennikarzy RP, Stowarzyszenie „Srebrne Marzenia" zapraszają na wspominkowe Zaduszki literacko-dziennikarskie z wiodącą rolą wokalno-instrumentalną barda Vita Castillo.

Fot. mat. org.

Godz. 17.00, U Artystów, ul. Kołłątaja 20.

9 LISTOPADA

Mrągowskie pogaduszki. Co w artystycznej duszy gra?

Mrągowo
O swoich pasjach: muzycznych niwach, magicznych sferach zapachu, rzemieślniczym rękodziele oraz jodze i streachingu, czyli o ruchu, który jest życiem i o życiu, które jest ruchem ciała i poruszeniem duszy... opowie mrągowianka Iwona Stepnowska
Godz. 17.00, Ratusz Staromiejski w Mrągowie, I piętro (Sala Ślubów).

9 LISTOPADA

Czytowisko: Jak to jest z tą kasą vol. 1

Olsztyn
MOK zaprasza dzieci w wieku 5-7 lat na spotkanie z książką i oryginalne warsztaty ilustratorskie.
Podczas wydarzenia dzieci wysłuchają fragmentów książki Renaty Piątkowskiej „Dziadek na huśtawce". A po Czytowisku porozmawiamy o tym, czy warto odkładać pieniądze, czy jednak lepiej liczyć na rodziców. Czy dzięki oszczędzaniu można zrealizować swoje plany, czy pieniądze są spełnieniem marzeń, czy mogą pomóc te marzenia spełnić? Po rozmowie uczestnicy będą tworzyli własne ilustracje do wysłuchanej książki, które następnie zostaną pokazane na internetowej stronie Miejskiego Ośrodka Kultury w Olsztynie oraz portalach społecznościowych.
Godz, 17.30, Kamienica Naujacka, ul. Dąbrowszczaków 3.

9 LISTOPADA

Wykłady o sztuce współczesnej w BWA

Olsztyn
Koncepcje artystyczne wobec nowych teorii czasu i przestrzeni. Artyści na początku XX wieku czerpiąc z osiągnięć twórców XIX, rozszerzali obszar wolności artystycznej. Podważali temat, sposób malowania i sposób widzenia. Autonomia sztuki stała się faktem dokonanym. Dynamiczne odkrycia początku dwudziestego wieku, szczególnie w obszarze nauk ścisłych stworzyły nowe koncepcje przestrzeni i czasu. Czy ujawniły się one również w działalności artystycznej? Czy rozbudzenie poczucia absurdu w sztuce było następstwem naukowego relatywizmu? Wykład jest próbą odpowiedzi na te pytania. Poprowadzi go dr Ewa Gładkowska.
Godz. 17.30, BWA Galeria Sztuki, Al. Piłsudskiego 38.

9 LISTOPADA

Spotkanie autorskie z Piotrem Olszakiem. Promocja książki „Wzornik Mazurski"

Szczytno
„Wzornik Mazurski" to książka, która jest owocem 30 lat fotografowania, rysowania, inwentaryzowania oraz projektowania domów mazurskich przez autora. To także wynik zachwytu nad pięknem tradycyjnego budownictwa Mazur.

Fot. mat. org.

Godz. 18.00, Muzeum Mazurskie, ul. Sienkiewicza 1.

9 LISTOPADA

CEiIK Koncertowo: Vito Bambino - Pracownia

Olsztyn
Vito Bambino wyruszy w klubową trasę koncertową, która obejmie 17 polskich miast, by promować najnowszy studyjny album. Jesienią utworów z ukazującej się w kwietniu płyty Pracownia będzie można posłuchać na żywo m.in. w Warszawie, Łodzi, Poznaniu, Gdańsku, Olsztynie, Rzeszowie, Katowicach, Zielonej Górze i we Wrocławiu.

Fot. mat. org.

Godz. 20.00, Aula im. A. Wasilewskiej, ul. Kościńskiego 11.

10 LISTOPADA

Akademicka Doba Sportu

Olsztyn
Program:
15:30-18:00 - Pokazowy trening siatkarzy Indykpolu AZS Olsztyn
18:00-20:00 - Otwarty trening siatkarski pod okiem: Javiera Webera (argentyński szkoleniowiec Indykpolu AZS Olsztyn, czterokrotny uczestnik Igrzysk Olimpijskich), Marcina Mierzejewskiego (asystent trenera Indykpolu AZS Olsztyn, wychowanek AZS Olsztyn, a także srebrny medalista Letniej Uniwersjady 2023) i Nicolasa Szerszenia (kapitan Indykpolu AZS Olsztyn, jeden z najbardziej doświadczonych zawodników akademików z Kortowa).
20:00-23:00 - Otwarty turniej futsalu
23:00-8:00 - Nocny turniej koszykówki
Godz. 15.30, Hala UWM, ul. Prawocheńskiego 4.

10 LISTOPADA

„Kiedy przechodzili"

Olsztyn
Premiera. Pierwszy w tym sezonie spektakl dyplomowy słuchaczy Studium Aktorskiego im. Aleksandra Sewruka działającego przy Teatrze Jaracza w Olsztynie.
„Kiedy przechodzili" według opowiadania brytyjsko-meksykańskiej pisarki i malarki-surrealistki Leonory Carrington.
Godz. 18.00, Teatr im. Stefana Jaracza, ul. 1 Maja 4.

10 LISTOPADA

Koncert pieśni narodowych i patriotycznych

Lidzbark Warmiński
Wystąpi Akademia Wokalna MAGNOLIE działająca przy Klubie 9. Pułku Rozpoznawczego oraz uczniowie klasy fortepianu Państwowej Szkoły Muzycznej I st. w Lidzbarku Warmińskim. Wysłuchamy wiązanki polskich najpiękniejszych pieśni wojskowych, które towarzyszyły nie tylko frontowym zmaganiom, ale także były śpiewane w domach, podczas spotkań rodzinnych i towarzyskich, jako wyraz patriotyzmu i miłości ojczyzny.

Fot. mat. org.

Godz. 18.00, Oranżeria Kultury, ul. Krasickiego 2.

10 LISTOPADA

Koncert dla Niepodległej – „Płyń Wisełko"

Olsztyn
Wystąpią: Bartosz Smorągiewicz – aranżacje, duduk, saksofony
Izabela Buchowska – wiolonczela
Paweł Stankiewicz – gitary, ukulele, mandolina
Aurelia Luśnia, Piotr Kosewski – śpiew
Orkiestra Kameralna Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej
Janusz Ciepliński – prowadzenie koncertu
Program: O mój rozmarynie; Pąki białych róż; Hej, hej ułani; Kalina malina; Prząśniczka; Płyń Wisełko; To ostatnia niedziela; Marsz lwowskich dzieci; Szara Piechota; Przybyli ułani pod okienko; Marsz Pierwszej Brygady; Hymn Strzelecki; Uwertura.

Fot. mat. org.

19.00, Filharmonia Warmińsko-Mazurska, ul. Głowackiego 1.

10 LISTOPADA

Koncert Skubasa

Olsztyn
Artysta, który stworzył jedną z piękniejszych polskich piosenek miłosnych o braku miłości jesienią 2023 powróci z nowym albumem i trasą koncertową. W swojej twórczości podróżuje w głąb ludzkich doświadczeń. Jego teksty są pełne emocji. Bez zbędnych upiększeń dotyka tematów, w których każdy słuchacz może odnaleźć cząstkę siebie. Wszystko to w akompaniamencie czasem czułych i delikatnych, czasem mrocznych, brudnych, niemal grunge'owych kompozycji. Kiedyś znany głównie na scenie klubowej, szerszej publiczności dał się poznać dzięki wydanemu w 2012 roku autorskiemu albumowi „Wilczełyko".
Godz. 20.00, Aula Widowiskowo-Konferencyjna im. Anny Wasilewskiej, ul. Kościńskiego 11.

11 LISTOPADA

Obchody 105. rocznicy odzyskania niepodległości przez Polskę na Jarotach

Olsztyn
Program:
14.00 Msza święta w intencji Ojczyzny w kościele pw. Bł St. Wyszyńskiego przy ul. Wilczyńskiego
15.00 Odśpiewanie hymnu państwowego oraz podniesienie flagu państowej na maszt w asyście wojskowej
15.15 Wprowadzenie historyczne z okazji 105. rocznicy odzyskania niepodległości przez Polskę
15.30 Koncert Zespołu Wokalnego Moderato, akompaniament Damian Michałowski
16.00 Zespół wokalny Decybele - Studio Edukacji Artystycznej MUZA ART
16.20 Soliści: Wiktoria Maksymiuk, Piotr Dębowski, Helena Zalewska, Wiktoria Kuczyńska
16.45 Harcerze i zuchy 9. Olsztyńskiej Drużyny Harcerskiej Flava Nigra
17.00 Chór dziecięcy Wesołe Nutki
17.15 KamaPra „Roztańczone" - taniec narodowy Polonez
Godz. 14.00, Szkoła Podstawowa nr 34, ul. Herdera 3.

11 LISTOPADA

Radomska Stand Up: Zrozumiesz jak dorośniesz

Olsztyn
Od lat Radomska podbija serca swoich obserwatorek w internecie, od 2021 roku - na scenie. Debiutancka trasa standupowa okularnicy, która dzięki swojemu ADHD robi masę rzeczy na raz i porywa ludzi na scenie, okazała się spektakularnym sukcesem. Po wakacyjnej przerwie powraca z programem „ZROZUMIESZ JAK DOROŚNIESZ". W sumie 8 tematycznych setów opowiadających o wyzwaniach i rozterkach współczesnej baby, która jest rozdarta pomiędzy konwenansami, oczekiwaniami wobec siebie, a realny życiem, które doskonale potrafi... zaorać nawet najbardziej szlachetne założenie.
Godz. 17.00, Pub Sowa, ul. Zamkowa 2A.

11 LISTOPADA

Polonez Zwycięstwa

Olsztyn
Wydarzenie pt. „Polonez Zwycięstwa" dla uczczenia 105. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości i jednocześnie zwycięstwa opozycji demokratycznej w wyborach parlamentarnych w dniu 15 października 2023 roku.
Godz. 14.00, Start: przy Wysokiej Bramie, ul. Staromiejska.

eprasa.pl 324036f88d

GO

#rzetelnaGO

RZETELNE DZIENNIKARSTWO

JESTEŚMY ZORIENTOWANI NA REGION!

137 LAT 1886 2023

BĄDŹ NA BIEŻĄCO!

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

FIRMA sprzeda lokale użytkowe. Od 45m2 do 360 m2. Duży parking. Centrum. Olsztyn. Tel. 601-538-010

MIESZKANIE pow.48,5m2, parter, piwnica, Węgorzewo. Tel.606-759-210

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL 503-103-703

do wynajęcia

MIESZKANIE Wójtowo, 889-253-288

PRACA

dam pracę

DO dociepleń budynków jednorodzinnych, 793-164-163

MURARZA, budowlańca, 501-481-210

POMOCNIK operatora lasera, 503-130-692

PRACOWNIKÓW NA BUDOWĘ MUROWANIE możliwość zakwaterowania, 501-464-840

W gospodarstwie mlecznym, 534-920-987

ZATRUDNIĘ w gospodarstwie rolnym, 601-772-124

AUTO-MOTO

kupię

SKUP AUT!!! NAJWYŻSZA CENA TEL. 730 750 266

USŁUGI

budowa | remont

GLAZURA, hydrauliczne, 669-336-031

inne

OBSŁUGA imprez tanecznych i wesel, DJ, 661-271-520

ROLNICTWO

zwierzęta hodowlane

JAŁÓWKI wysokocielne, 506-999-493.

maszyny rolnicze

KUPIĘ ciągniki maszyny rolnicze 724-301-417

ciągniki

CIĄGNIK MTZ-82, przód napęd, 13.900zł sprzedam, 789-250-606

nadajogloszenie.pl

nie musisz *wychodzić* z domu...

mp-xxpo-7491-c-2x4-M

ARKADIA

Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85

tel. 89 526 67 53, 665 175 125

całodobowe przewozy zmarłych

www.zuparkadia.olsztyn.pl

Gwarantujemy godną i kulturalną posługę

103923opb1-c-P

SACRUM

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

ANDRZEJ DĄBROWSKI

Olsztyn, ul. Limanowskiego 18/2

89 67 77 100, kom. 530 308 308

GODNIE – SOLIDNIE – Z SZACUNKIEM

Całodobowy przewóz zmarłych

320520opb1-d-M

ARKA USŁUGI POGRZEBOWE

ARKA

Elżbieta Michałowska *Anna Michałowska*

OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A

89 534 72 42, 605 635 908

OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24

(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka")

89 526 66 01, 605 665 909

www.arkaolsztyn.pl

Całodobowy przewóz zmarłych

614619opb1-i-M

TU ZLECISZ ZAMIESZCZENIE NEKROLOGU LUB KONDOLENCJI W „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ" I „DZIENNIKU ELBLĄSKIM"

NEKROLOGI (wymagany akt zgonu). Terminy przyjęć*:
- na poniedziałek – do piątku do godz. 15.00
- na wtorek, środę, czwartek, piątek – dnia poprzedniego w godz. 7.00-15.00

* Dotyczy Biura Ogłoszeń w Olsztynie, plac Józefa Bema 5

KONDOLENCJE

(wymagany dowód osobisty osoby nadającej) ukazują się w ciągu trzech dni od chwili nadania

Biuro Ogłoszeń, **OLSZTYN**, **plac Józefa Bema 5**
czynne w godz. 7.00-15.00, soboty – nieczynne
tel. 89-539-74-80, b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl

www.pozegnania.net

Biuro Ogłoszeń, **ELBLĄG, ul. Rybacka 35**
tel. 55-236-18-02
pon.-pt. godz. 8.00-16.00

380-28919opb1-C-M

eprasa.pl 324036f88d

NASI SZABLIŚCI SIĘ ROZPĘDZAJĄ

SZERMIERKA\\\ W Poznaniu odbył się II Puchar Polski juniorów w szabli. Aniela Kozłowska dotarła do finału, a Krzysztof Dowgierd zakończył rywalizację na półfinale. - Nasi zawodnicy się rozpędzają - mówi trener Hajduczka Mikołaj Grzegorek.

Aniela wywalczyła drugie miejsce, a Krzysztof trzecie. Było wiele emocji, świetnych akcji i szermierczych parad. Miło oglądać postęp wszystkich szablistów z naszego klubu - zauważa Mikołaj Grzegorek, trener kadry szermierki województwa warmińsko-mazurskiego i zarazem szkoleniowiec olsztyńskiego Hajduczka.

W sumie na planszach rywalizowało 59 szablistów i 38 szablistek z całej Polski, wśród nich zawodnicy Hajduczka: Aniela Kozłowska, Antonia Dobies, Julia Mikulska-Bąk, Elżbieta Mejłu, Karolina Mejłun, Krzysztof Dowgierd, Łukasz Kowalczyk i Paweł Zastawny. Po walkach w grupach wszyscy pewnie awansowali do fazy pucharowej turnieju.

- WALKI W GRUPACH TOCZĄ SIĘ DO PIĘCIU TRAFIEŃ, A NA PODSTAWIE WYNIKÓW ZAWODNICY ROZSTAWIANI SĄ POTEM W FAZIE PLAY OFF. DOBRY START TEORETYCZNIE GWARANTUJE WIĘC LEPSZE ROZSTAWIENIE, A NAJSŁABSI PO TEJ FAZIE KOŃCZĄ ZAWODY - WYJAŚNIA TRENER GRZEGOREK.

Aniela Kozłowska po grupach była rozstawiona jako czwarta zawodniczka. W drodze do finału olsztynianka pokonała kolejno: 15:5 Nelę Maszewską (AZS AWF Warszawa); 15:5 klubową koleżankę Karolinę Mejłun; w ćwierćfinale 15:4 Lidię Tabędzką (Grodziski Klub Szermierczy), zaś w półfinale 15:8 Karolinę Kordel (Zagłębiowski Klub Szermierczy). W finale Aniela musiała jednak uznać wyższość Zuzanny Lenkiewicz (TMS Zagłębie Sosnowiec), przegrywając 7:15. - Dotarcie do finału turnieju zawsze jest ogromnym sukcesem. We wszystkich walkach czułam się dobrze, wychodziły mi wcześniej zaplanowane akcje, stąd pewne zwycięstwa. Nieco inaczej potoczyło się finałowe starcie. Zapewne zabrakło nieco pomysłu i pewności siebie. Myślę, że walkę przeprowadziłam źle taktycznie. Oczywiście była to też doskonała lekcja - komentuje Aniela Kozłowska.

Fot. Hajduczek

Olsztyńscy juniorzy zaliczyli w Poznaniu dobry start

BARDZO DOBRY START ZALICZYLI TAKŻE OLSZTYŃSCY SZABLIŚCI, BO NA NAJNIŻSZYM STOPNIU PODIUM RYWALIZACJĘ ZAKOŃCZYŁ KRZYSZTOF DOWGIERD, A DO ĆWIERĆFINAŁU DOTARŁ ŁUKASZ KOWALCZYK.

Dowgierd w pierwszej walce pucharowej pokonał 15:11 Adama Krzemińskiego (Pałac Młodzieży Katowice), następnie 15:8 Szymona Dąbrowskiego (UKS 13 Białystok) i 15:5 Antoniego Flaszaka (AZS Poznań). W półfinale przegrał 13:15 z Aleksandrem Denkiewiczem (Szabla Ząbki), zajmując ostatecznie trzecie miejsce. Natomiast Kowalczyk wygrał 15:3 z Tomaszem Ratajem (Pałac Młodzieży Katowice) i 15:12 z Adamem Kaczmarczykiem (KKSZ Konin), by w ćwierćfinale ulec 7:15 Marcelowi Broniszewskiemu (Victor Warszawa). - Wygranie półfinału było w zasięgu. Kilka razy nie posłuchałem się intuicji i zrobiłem błędną akcję. Co nie zmienia faktu, że jestem zadowolony z osiągniętego wyniku - uważa Dowgierd.

Mikołaj Grzegorek - podsumowując turniej - podkreśla, że wszyscy zawodnicy pokazali się z dobrej strony. - Najważniejsza jest postawa na planszy, a nie sam wynik. Ważna jest umiejętność utrzymania koncentracji i dobrze zaplanowana taktycznie walka. Tych elementów każdy uczy się przez całe swoje sportowe życie. Dlatego gratuluję startu każdemu naszemu zawodnikowi - podkreśla trener.

*** Miejsca Hajduczka, juniorki:** 2. Aniela Kozłowska, 13. Karolina Mejłun, 18. Antonina Dobies, 24. Elżbieta Mejłun, 26. Julia Mikulska-Bąk; **juniorzy:** 3. Krzysztof Dowgierd, 8. Łukasz Kowalczyk, 10. Paweł Zastawny. **KRZYK**

PRASA INFORMOWAŁA

„Głos Olsztyński", 20 maja 1963 roku

Na dwie kolejki przed zakończeniem rozgrywek w III lidze piłkarskiej znamy już najlepszą jedenastkę województwa. Po 3-letniej przewie tytuł mistrzowski ponownie wrócił do WARMII. Olsztyniacy są obecnie bezwzględnie najlepszą drużyną w województwie, a w II rundzie nie stracili jeszcze ani jednego punktu.

Wczoraj w obecności ponad 2000 widzów Warmia wysoko pokonała Węgorię 4:0 (1:0). Pierwsza połowa tego meczu nie należała do interesujących. Dobra obrona Vegorii w porę likwidowała zakusy olsztyniaków, to samo działo się po drugiej stronie boiska, gdzie Romańczuk i Świerk niepodzielnie panowali w liniach defensywnych. Dopiero w 26 min. następuje popisowa akcja Kamiński - Lendzion i ten ostatni zdobywa prowadzenie. Warmiacy mieli jeszcze kilka dogodnych sytuacji, ale bramki posypały się dopiero w II połowie. (...)

Po spotkaniu zawodnicy Warmii otrzymali od kierownictwa klubu wiązanki kwiatów. Nie musimy dodawać, że wszyscy byli szczęśliwi, a trener Kupcewicz miał nawet łzy w oczach... (...)

We wczorajszym spotkaniu Warmia wystąpiła w składzie: PUCHALSKI, MASIAK, ROMAŃCZUK, ŚWIERK, GUTKOWSKI, WOJTOWICZ, LENDZION, KAMIŃSKI, FRĄCKIEWICZ, ROGOWSKI, PAJEWSKI.

„Głos Olsztyński", 2 kwietnia 1964 roku

Piłkarze Warmii i Mazur kończą ostatnie przygotowania do tegorocznego sezonu. Już w najbliższą niedzielę drużyny III ligi oraz juniorzy wyjdą na boiska, rozpoczynając rozgrywki mistrzowskie. Podobnie jak w latach ubiegłych cieszyć się one będą na pewno dużym zainteresowaniem publiczności. Piłka nożna to dyscyplina nr 1 w naszym województwie, ona też przez wiele miesięcy będzie znajdować się w centrum zainteresowania kibiców.

VICTORIA

Pechowo zakończyli pierwszą rundę spotkań piłkarze Victorii. W kilku meczach zagrał w ich barwach nieuprawniony zawodnik i WGiD zweryfikował to spotkanie jako walkowery dla przeciwników. Zamiast 10 pkt. reprezentanci Bartoszyc maja tylko 3, ostatnie miejsce w tabeli i niewesołe horoskopy na przyszłość.

Jeden z działaczy tego klubu p. MALINA oświadczył nam, iż ambicją piłkarzy jest utrzymanie się w III lidze. Znając upór bartoszyczan wierzymy, że walczyć będą o każdy punkt, który w ostatecznym rozrachunku może być dla nich na wagę złota.

Victoria rozpoczęła przygotowania do sezonu 5 stycznia, a od 6 tygodni pod okiem mgr. JOCKA trenuje na powietrzu. W dotychczas rozegranych spotkaniach sparringowych zremisowała z Granicą 1:1 i przegrała z tym samym zespołem 0:1, zwyciężyła w Lidzbarku Polonię 4:1, a w rewanżu zremisowała 2:2. W składzie drużyny nie nastąpiły żadne zmiany. W bramce wystąpi BUNTZ, w obronie R. WASILEWSKI, KIRKUĆ, ANDRUSZKIEWICZ, w pomocy K. BYCZKOWSKI i FILIPOWICZ oraz w ataku H. WASILEWSKI, JANKOWSKI, P. BYCZKOWSKI, HRYHOROWICZ i OBSTAWSKI.

„Głos Olsztyński", 3 kwietnia 1964 roku

Podobnie jak przed rokiem warmiacy nie zmarnowali zimy. Pod okiem trenera KUPCEWICZA trenowali początkowo trzy razy w tygodniu w sali, od lutego prowadzili zajęcia na powietrzu. W ostatnim okresie rozegrali cztery spotkania towarzyskie. Dwukrotnie ich przeciwnikiem był mistrzowski zespół Wybrzeża - Arka (3:1 i 0:2). Poza tym zmierzyli się z Polonią w warszawie (2:1) i Mazurem w Ełku (0:1).

Tuz przed świętami mistrzowie województwa powrócili z 2-tygodniowego zgrupowania w Starych Jabłonkach. Trener Kupcewicz główną uwagę poświęcił ogólnemu przygotowaniu zawodników pod względem kondycyjnym, jak i taktycznym. Warmiacy grać będą w takim samym składzie jak przed rokiem. Z zespołu ubył jedynie lewoskrzydłowy Pajewski, który przeszedł do Lublinianki.

W niedzielnym inauguracyjnym spotkaniu Warmia wystąpi w składzie: PUCHALSKI (ŁAPIN), w obronie ŚWIERK, KUNIKOWSKI, WOŁOSZYN (LINOW), w pomocy CHWOJNICKI, WOJTOWICZ, w ataku LENDZION, KAMIŃSKI, FRĄCKIEWICZ, GANSKI, WIŚNIEWSKI.

„Głos Olsztyński", 13 kwietnia 1964 roku

Wczoraj, po kilku miesiącach przerwy, piłkarze olsztyńskiej III ligi zainaugurowali mistrzowskie rozgrywki w drugiej rundzie spotkań. (...)

Niewątpliwie o największą sensację postarali się piłkarze Warmii, a jednocześnie liderzy III-ligowej tabeli, i dosłownie roznieśli zespół Juranda z Bemowa. Olsztyniacy wygrali 9:0 (4:0). (...)

Drugie efektowne zwycięstwo odniosła olsztyńska Gwardia, strzelając Węgorii 6 bramek (autor się pomylił, bo chodziło o Victorię - red.), a tracąc jedną, i to nawiasem mówiąc, ze strzału samobójczego. Wiceliderem pozostał Sokół, który zwyciężył u siebie OKS 5:2. (...)

Sokół pokonał OKS 5:2 (3:1) i był drużyną przez cały czas lepszą. Bramki dla zwycięzców strzelili bracia Lidke po 2 i Szłykowicz 1.

Vegoria zremisowała z Grunwaldem 1:1. (...) Wreszcie w ostatnim spotkaniu Zatoka przegrała z Granicą 0:1 (0:1). Bramkę strzelił Romanowski. (...)

1. Warmia	16:4	39:12
2. Sokół	16:4	24:18
3. Grunwald	15:5	17:8
4. Gwardia	13:7	23:14
5. Zatoka	10:10	23:17
6. Granica	9:11	12:13
7. Węgoria	6:14	15:18
8. Jurand	6:14	18:27
9. OKS	6:14	14:25
10. Victoria	3:17	7:35

eprasa.pl 324036f88d

CENNE AMERYKAŃSKIE DOŚWIADCZENIE

BIEGI EKSTREMALNE\\\ Podczas mistrzostw świata Backyard Ultra, które odbyły się w Stanach Zjednoczonych, olsztynianin Paweł Pszczółkowski zmagał się z dużą wilgotnością, sporymi wahaniami temperatury (od 5 do 30 stopni) i górzystą trasą.

W sierpniu Paweł Pszczółkowski zajął trzecie miejsce w zawodach Backyard Ultra Polska. W Jabłonnej olsztynianin przebiegł prawie 416 kilometrów, dzięki czemu zakwalifikował się do październikowych mistrzostw świata. Przypomnijmy, że Backyard Ultra to nowa biegowa formuła, w której zasady rywalizacji są proste: zawodnik w ciągu godziny musi przebiec pętlę o długości 6706 metrów. Tempo sam sobie narzuca, ale musi pamiętać o tym, że na początku każdej następnej godziny musi pojawić się na starcie, by znowu zaliczyć taki sam dystans. Czyli im szybciej będzie biegł, tym się bardziej zmęczy, ale za to na mecie będzie miał trochę więcej czasu na odpoczynek. Rywalizacja trwa do momentu, w którym do kolejnej pętli stawi się tylko jeden biegacz. W Jabłonnej Paweł Pszczółkowski zaliczył 62 pętle, co zajęło mi, jak łatwo policzyć, 62 godziny. W tym czasie przebiegł 415 kilometrów i 772 metry.

Przed wylotem do USA, gdzie odbyły się mistrzostwa świata, Paweł Pszczółkowski na łamach „Gazety Olsztyńskiej" powiedział: - Łatwo nie będzie, bo o zwycięstwo powalczy tam 75 walczaków z ponad 30 krajów, z których każdy będzie chciał zrobić jak najwięcej. Mój wynik plasuje mnie mniej więcej w połowie stawki, natomiast rekordzista świata Australijczyk Phil Gore może się pochwalić 102 pętlami! Poza tym będzie dwóch Belgów, którzy też uporali się z setką. Jak widać, przede mną jeszcze daleka droga do tych najlepszych. Będą to moje pierwsze międzynarodowe zawody, więc na pewno będę chciał się pokazać jako Polak i olsztyniak.

Fot. archiwum domowe

Podczas mistrzostw świata Paweł Pszczółkowski zaliczył 30 pętli

Czy te ambitne plany udało się zrealizować? - Na mecie byłem drugim z trzech startujących Polaków, ale ostatecznie wśród 75 zawodników zająłem dopiero 62. miejsce - przyznaje Paweł Pszczółkowski. - Niestety, warunki i trasa zrobiły swoje...

ZABÓJCZE BYŁY DUŻA WILGOTNOŚĆ ORAZ RÓWNIE DUŻE SKOKI TEMPERATURY, BO W DZIEŃ BYŁO NAWET 30 STOPNI, A W NOCY TEMPERATURA SPADAŁA DO ZALEDWIE PIĘCIU STOPNI! NAJGORSZA CHYBA BYŁA JEDNAK GÓRZYSTA TRASA, NA KTÓRĄ - MUSZĘ PRZYZNAĆ - NIE BYŁEM PRZYGOTOWANY, BO ZDECYDOWANIE WOLĘ BIEGI PŁASKIE, W KTÓRYCH OD WIELU LAT SIĘ SPECJALIZUJĘ.

Na trasę ruszyliśmy o siódmej rano, niestety, na nierównym terenie praktycznie na każdej pętli zdarzały mi się wywrotki, co mocno wybijało mnie z biegowego rytmu, a kolejną konsekwencją był znacznie krótszy czas na odpoczynek. Podczas mistrzostw Polski miałem niekiedy nawet 20 minut przerwy, a w USA już na początku ta przerwa wynosiła osiem minut mniej. Zasada jest prosta: im dłużej pokonujesz pętlę, tym mniej czasu masz potem na regenerację. Nie chciałem jednak zwiększać tempa z powodu bardzo wymagającej trasy. W takich warunkach biegliśmy przez 11 godzin, po czym przeszliśmy na asfalt. Wbrew pozorom jakoś szczególnie łatwiej tam nie było, po najpierw biegło się mocno z górki, po czym był nawrót i trzeba było biec pod górkę. Wyjaśnię, że przewyższenia były dwukrotnie większe niż u nas na Warmii. Nogi po części górskiej miałem już dość mocno obite, mimo wszystko na asfalcie trochę odpocząłem, w efekcie w pewnym momencie znacznie przyspieszyłem, dzięki czemu zaliczyłem pętlę w 34 minuty.

TYM SAMYM MIAŁEM 26-MINUTOWĄ PRZERWĘ, ALE ZANIM UNORMOWAŁEM ODDECH, ZANIM SIĘ POŁOŻYŁEM I POCZUŁEM WEWNĘTRZNY SPOKÓJ, TO MINĘŁO OKOŁO SIEDMIU MINUT. OKAZAŁO SIĘ, ŻE SZYBKIE BIEGANIE WCALE NIE DAJE MI WIĘCEJ CZASU NA PRAWDZIWY WYPOCZYNEK.

Po 13 godzinach musieliśmy wrócić w teren. I tam, niestety, nie wytrzymałem trzech ostatnich - przed ponownym powrotem na asfalt - godzin. Szkoda, bo gdybym dotrwał do tego momentu, wtedy być może znowu bym się odrodził.

Podczas biegu Paweł Pszczółkowski mógł liczyć na pomoc dwóch Jarków - Słowika i Kopyścia. Jak sobie poradzili i czy dorównali żonie pana Pawła, która podczas mistrzostw Polski karmiła go m.in. rosołem, pomidorową, a nawet kremem z krewetek. - Dwa dni przed biegiem zaczęliśmy testować jedzenie, które można było kupić w sklepie - wyjaśnia olsztynianin. - Generalnie chłopaki dali radę. Jak trzeba było, to zrobili naleśniki, a jak zachciałem burgera, to po kilkunastu minutach już mi go z McDonalds'a przywieźli. Zabrakło mi natomiast wsparcia żony, która myśli o takich sprawach, o których my, mężczyźni, nie pomyśleliśmy. Na przykład cały bieg zaliczyłem w jednych butach - żona na pewno by do tego nie dopuściła. W sumie jestem zadowolony, bo dałem z siebie wszystko, chociaż jest też pewien niedosyt, ponieważ liczyłem na znacznie lepszy wynik niż 30 pętli, bo nie odzwierciedla on moich możliwości. Dodam jeszcze, że zwycięzca przebiegł 108 pętli, bijąc tym samym rekord świata. Zresztą w czołówce byli tylko specjaliści od długodystansowych biegów górskich. Ten sam Amerykanin wygrał dwa lata temu, ale wtedy wystarczyło mu jedynie 85 pętli.

Na terenowej części trasy łatwo było o wywrotkę

Paweł Pszczółkowski debiut w mistrzostwach świata traktuje jako cenne doświadczenie, dzięki któremu do kolejnych startów będzie już znacznie lepiej przygotowany.

- Zobaczyłem, jak podczas takiej imprezy funkcjonują najlepsi zawodnicy oraz ich zaplecze, jak wyglądają ich namioty i jakie mają tam wyposażenie. Wszystko było dla mnie bardzo ważne, bowiem moje doświadczenie w tym sporcie jest niewielkie - przypomnę, że był to dopiero mój czwarty start w formule Backyard Ultra. Na pewno podczas kolejnych przygotowań położę nacisk na biegi oraz obozy górskie

Olsztyński biegacz już myśli o udziale w mistrzostwach świata w 2025 roku

Jednym z jego najważniejszych celów będzie start w kolejnych mistrzostwach świata, które odbędą się w 2025 roku. Ale już w przyszłym roku Pszczółkowski ma w planach udział w majowych mistrzostwach świata w biegu 48-godzinnym na Węgrzech oraz w październikowych drużynowych mistrzostwach świata w formule Backyard Ultra. - W tej drugiej imprezie każda 15-osobowa reprezentacja będzie startowała w swoim państwie - wyjaśnia biegacz z Olsztyna. - Wygra ta ekipa, która przebiegnie najwięcej pętli. Bieg zakończy się w momencie, gdy z zespołu na trasie zostanie tylko jeden zawodnik. Myślę, że możemy powalczyć, bo polska reprezentacja z każdym kolejnym biegiem wydaje się coraz mocniejsza.

* Podczas mistrzostw świata Paweł Pszczółkowski tradycyjnie zbierał fundusze dla małych podopiecznych Fundacji Przyszłość dla Dzieci. Tym razem udało się zdobyć 3600 złotych. Paweł Pszczółkowski jest ambasadorem tej olsztyńskiej Fundacji.

K.WIELKI

Mocna olsztyńska ekipa w USA (od lewej): Jarosław Kopyść, Paweł Pszczółkowski i Jarosław Słowik

eprasa.pl 324036f88d

NIEUDANA WYPRAWA DO WRONEK

PIŁKA NOŻNA\\\ Wczoraj we Wronkach rozegrano zaległe spotkanie 13. kolejki II ligi. Wczesna pora zaowocowała marną frekwencją, jednak na trybunach nie zabrakło kibiców Stomilu. Niestety, olsztyńscy fani nie mieli powodów do zadowolenia.

*** LECH II POZNAŃ - STOMIL OLSZTYN 1:0 (0:0)**
1:0 - Pacławski (74)
STOMIL: Jakubowski - Wójcik, Szabaciuk, Sadowski, Kośmicki, Karlikowski - Żwir, Bezpalec, Kondracki (85 Pietraszkiewicz), Krawczun (69 Shinonaga) - Kurbiel (77 Bała)

W tym sezonie Stomil przegrywa co drugi mecz, więc skoro w sobotę ograł Skrę, to zgodnie ze statystyką w środę powinien przegrać z rezerwami Lecha. I chociaż podobno kłamstwa dzielą się na małe, duże i na... statystykę, to tym razem smutne przewidywania - niestety - się spełniły.

Zacznijmy od tego, że trener Janusz Bucholc dokonał dwóch zmian w porównaniu ze zwycięskim meczem ze Skrą Częstochowa. Po pauzie za żółte kartki powrócił bowiem Hubert Krawczun (50. występ w barwach biało-niebieskich), a za nadmiar „żółtek" w Olsztynie został Filip Laskowski. W wyjściowej jedenastce zobaczyliśmy Kacpra Kondrackiego, który w minioną sobotę grał w meczu rezerw i strzelił bramkę (czwartoligowe rezerwy Stomilu przegrały 2:4 z Jeziorakiem Iława).

W PIERWSZEJ POŁOWIE PRAKTYCZNIE NIC CIEKAWEGO SIĘ NIE DZIAŁO - EMOCJI BYŁO TYLE, CO NA SZACHOWYM MECZU III LIGI SZKOLNEJ - JEŚLI TAKA W OGÓLE ISTNIEJE.

Żadna z drużyn nie stworzyła stuprocentowej sytuacji. Stomil próbował zagrozić bramce rywala w swoim stylu, czyli z kontry lub pod dośrodkowaniach z bocznych stref boiska. Na początku meczu Hubert Krawczun trzykrotnie znalazł się w polu karnym rezerw Lecha, ale dwa razy jego strzał został wyblokowany, a raz interweniował bramkarz gospodarzy Mateusz Pruchniewski.

Fot. Emil Marecki

We Wronkach stomilowcy zaliczyli ósmą porażkę w obecnym sezonie II ligi

W 52. minucie Lech powinien objąć prowadzenie, bo blisko strzelenia gola był Igor Kornobis, który pojawił się po przerwie na boisku. Niekryty w polu karnym Kornobis przełożył sobie piłkę na lewą nogę, uderzył, ale na szczęście za mocno i piłka poleciała wysoko nad poprzeczką. W 59. minucie strzelał Maksymilian Dziuba, ale ładną interwencją popisał się bramkarz Stomilu Łukasz Jakubowski. Z kolei w 61. minucie Hubert Sadowski wyręczył Jakubowskiego, wybijając piłkę z linii bramkowej - zagrożenie to było efektem straty piłki przez Igora Kośmickiego przed własnym polem karnym.

STARE POWIEDZENIE MÓWI JEDNAK, ŻE CO MA WISIEĆ, NIE UTONIE, NO I W 71. MIN GOSPODARZE W KOŃCU DOPIĘLI SWEGO. LECH MIAŁ DWA RZUTY ROŻNE Z RZĘDU I DRUGI Z NICH ZOSTAŁ ZAMIENIONY NA BRAMKĘ.

Można uznać, że Stomil gola stracił niejako na własne życzenie, bo przy pierwszym dośrodkowaniu Yudai Shinonaga nie potrafił wybić piłki poza pole karne, czego efektem był kolejny rzut rożny. Poszło dośrodkowanie, Piotr Kurbiel anemicznie pokrył Norberta Pacławskiego, który z woleja wpakował piłkę do siatki.

Tym samym Stomil doznał ósmej porażki w obecnym sezonie. Wygrywając w Wronkach, zespół Janusza Bucholca miał szansę zbliżyć się strefy barażowej, a tak ma zaledwie dwa oczka przewagi nad strefą spadkową.

* Kolejne spotkanie Stomil zagra w niedzielę, kiedy to na wyjeździe zmierzy się z Radunią Stężyca (g. 13).

EM, HYRD

PO 16 KOLEJKACH

1. Kotwica	30	33:22
2. Pogoń	29	27:17
3. Kalisz	28	20:11
4. Radunia	28	22:15
5. ŁKS II	25	25:21
6. Chojniczanka	23	22:19
7. Skra	23	18:15
8. Olimpia E.	23	19:17
9. Hutnik	21	23:24
10. Stal	21	17:18
11. Wisła	20	24:25
12. Stomil	**20**	**17:23**
13. Zagłębie II	19	22:24
14. Lech II	19	19:29
15. Jastrzębie	18	17:21
16. Polonia	17	16:22
17. Olimpia G.	16	20:27
18. Sandecja	13	13:24

W MANCHESTERZE I LIPSKU KIBICE JUŻ SIĘ CIESZĄ

PIŁKA NOŻNA\\\ Manchester City i RB Lipsk są już pewne gry w 1/8 finału Ligi Mistrzów. Mistrz Anglii pokonał Young Boys Berno, a Lipsk ograł Crvenę Zvezdę Belgrad.

W Manchesterze goście ze Szwajcarii nie oddali nawet jednego strzału. Dwie bramki dla „The Citizenes" zdobył Erling Haaland, a jedną dołożył Phil Foden. Podopieczni trenera Josepa Guardioli w czterech meczach odnieśli cztery zwycięstwa z bilansem bramek 12-3.

Natomiast w Belgradzie gole dla gości z Niemiec strzelili Xavi Simons i Lois Openda. W końcówce wynik ustaliło samobójcze trafienie Benjamina Henrichsa.

W ten sposób Manchester City i Lipsk zapewniły sobie awans, bo w grupie G dwaj pozostałe zespoły do tej pory zdobyły zaledwie po jednym punkcie.

Szansy zapewnienia sobie awansu nie wykorzystała natomiast Barcelona (grupa H). „Duma Katalonii", z Robertem Lewandowskim w składzie, niespodziewanie na wyjeździe przegrała 0:1 z Szachtarem Donieck. Spotkanie odbyło się w Hamburgu, bo z powodu trwającej wojny nie można rozgrywać meczów w Ukrainie.

Decydującym momentem meczu była akcja z 40. min, gdy z prawej strony dośrodkował Gruzin Giorgi Goczoleiszwili, a w polu karnym najwyżej wyskoczył 22-letni Danyło Sikan, który ładnym uderzeniem głową pokonał bramkarza Barcelony.

Lewandowski, który po powrocie po przerwie spowodowanej kontuzją gra coraz więcej w Barcelonie, we wtorek wystąpił od początku do końca, ale nie zaliczy tego meczu do udanych. 35-letni napastnik próbował walczyć z obrońcami Szachtara, lecz nie miał dogodnych okazji. Był praktycznie niewidoczny, co można napisać również o wielu innych zawodnikach Barcelony.

Fot. PAP/EPA

W meczu z Szachtarem Robert Lewandowski tym razem nie błysnął

Tym samy w grupie G szansę na awans wciąż mają trzy zespoły - Barcelona, Porto i Szachtar.

W grupie E imponujące zwycięstwo odniosło Atletico Madryt, pokonując u siebie 6:0 Celtic Glasgow. Hiszpańska ekipa z ośmioma punktami jest liderem. O jeden mniej ma Lazio Rzym, które wygrało na własnym terenie z Feyenoordem Rotterdam.

W niezwykle wyrównanej grupie F prowadzenie straciło Paris Saint-Germain. Mistrz Francji na wyjeździe uległ 1:2 AC Milan. Nowym liderem została Borussia Dortmund dzięki wygranej u siebie z Newcastle United.

*** Wyniki 4. kolejki, grupa E:** Lazio Rzym - Feyenoord Rotterdam 1:0 (1:0), Atletico Madryt - Celtic Glasgow 6:0 (2:0); **grupa F:** Borussia Dortmund - Newcastle 2:0 (1:0). AC Milan - Paris Saint-Germain 2:1 (1:1); **grupa G:** Manchester City - Young Boys Berno 3:0 (2:0), Crvena Zvezda Belgrad - RB Lipsk 1:2 (0:1); **grupa H:** Szachtar Donieck - Barcelona 1:0 (1:0), FC Porto - Royal Antwerp 2:0 (1:0).

* Środowe mecze zakończyły się po oddaniu gazety do druku.

GRUPA E

1. Atletico	8	12:5
2. Lazio	7	5:5
3. Feyenoord	6	7:5
4. Celtic	1	3:12

GRUPA F

1. Borussia	7	3:2
2. PSG	6	7:6
3. Milan	5	2:4
4. Newcastle	4	4:4

GRUPA G

1. MC	12	12:3
2. Lipsk	9	9:6
3. Cr. Zvezda	1	5:10
3. Young Boys	1	4:11

GRUPA G

1. Barcelona	9	8:2
2. Porto	9	9:3
3. Szachtar	6	6:7
4. Royal	0	3:14

* O godz.18.40 rozpocznie się dzisiaj mecz Ligi Konferencji Legia Warszawa - Zrinjski Mostar (transmisja w TVP Sport).

Grupa E

1. Legia	**6**	**5:4**
2. Aston Villa	6	7:4
3. Zrinjski	3	5:6
4. Alkmaar	3	5:8

* Piłkarze Rakowa Częstochowa dzisiaj rozegrają w Lizbonie swój czwarty mecz w Lidze Europy i tym samym rozpoczną rundę rewanżową w grupie D. Ich rywalem będzie Sporting, z którym 26 października zremisowali 1:1 w Sosnowcu. Mecz rozpocznie się o godz. 21 (transmisja w TVP Sport).

M.STARY

Grupa D

1. Atalanta	7	6:3
2. Sporting	4	4:4
3. Sturm	4	4:4
4. Raków	**1**	**1:4**

eprasa.pl 324036f88d

OTO KOLEJNI KANDYDACI

PLEBISCYT\\\ Przedstawiamy kandydatów do tytułów Sportowiec bez Barier i Najpopularniejszy Sportowiec Akademicki. Przypominamy, że głosujemy tylko sms-owo.

Sportowcy niepełnosprawni od wielu lat są doceniani podczas wyborów najpopularniejszych sportowców roku. Nie inaczej jest tym razem, bowiem o tytuł Sportowca bez Barier rywalizuje aż 39 kandydatów.

O miano Najpopularniejszego Sportowca Akademickiego rywalizują studenci lub sportowcy reprezentujący kluby akademickie.

Obie listy są otwarte, cały czas czekamy zatem na Wasze propozycje, które można przysyłać na sport@gazetaolsztynska.pl

Sms-y wysyłamy na numer 73601 (3,69 zł brutto), w treść wpisując jedynie kod (są zaznaczone na czerwono).

Głosowanie zakończy się 21 stycznia, a 10 lutego zwycięzcy wszystkich kategorii sms-owych wezmą udział w Balu Sportowca.

Fot. archiwum klubu

Piotr Cichocki to znakomity żeglarz niepełnosprawny z Olsztyna

SPORTOWIEC BEZ BARIER

Dariusz Cegiełka (siatkówka plażowa na stojąco, Atak Elbląg) go.sbb.1
Marcin Chojnowski (szachy, OKS Warmia i Mazury) go.sbb.2
Piotr Cichocki (żeglarstwo, AKS OSW Olsztyn) go.sbb.3
Ewa Cychowska (tenis stołowy, UKS Tempo 25 Olsztyn) go.sbb.4
Elżbieta Ćwikła (kręgle klasyczne, OKS Warmia i Mazury) go.sbb.5
Cezary Dybiński (kręgle klasyczne, bowling, OKS Warmia i Mazury) go.sbb.6
Filip Fred (strzelectwo pneumatyczne, OKS Warmia i Mazury) go.sbb.7
Olga Górnaś-Grudzień (żeglarstwo, AKS OSW Olsztyn) go.sbb.8
Marcin Grodź (lekka atletyka, Atak Elbląg) go.sbb.9
Mieczysław Kontrymowicz (kręgle klasyczne, bowling, OKS Warmia i Mazury) go.sbb.10
Mirosław Kostka (judo Atak Elbląg) go.sbb.11
Cezary Król (kolarstwo na wózkach, Smok Orneta) go.sbb.12
Marcin Liszcz (judo, Atak Elbląg) go.sbb.13
Joanna Malcer (szachy, OKS Warmia i Mazury) go.sbb.14
Otylia Marczuk (kolarstwo, OKS Warmia i Mazury) go.sbb.15
Witold Misztela (kolarstwo na wózkach, Smok Orneta) go.sbb.16
Kamil Najdrowski (kolarstwo na wózkach, Smok Orneta) go.sbb.17
Katarzyna Orzechowska (strzelectwo pneumatyczne, kolarstwo torowe, OKS Warmia i Mazury) go.sbb.18
Dawid Ostasz (koszykówka na wózkach, Pirat Olsztyn) go.sbb.19
Zdzisław Ratajczak (brydż, OKS Warmia i Mazury) go.sbb.20
Rafał Rocki (lekka atletyka, Atak Elbląg) go.sbb.21
Krzysztof Ruszkiewicz (strzelectwo pneumatyczne, OKS Warmia i Mazury) go.sbb.22
Bogusław Rutkowski (strzelectwo pneumatyczne, OKS Warmia i Mazury) go.sbb.23
Zofia Sarnacka (bowling, OKS Warmia i Mazury) go.sbb.24
Renata Socha (bowling, OKS Warmia i Mazury) go.sbb.25
Tereska Stach (nordic walking, OKS Warmia i Mazury) go.sbb.26
Piotr Staszewski (strzelectwo pneumatyczne, OKS Warmia i Mazury) go.sbb.27
Stanisław Stopierzyński (kręgle klasyczne, bowling, OKS Warmia i Mazury) go.sbb.28
Tomasz Stopierzyński (brydż, OKS Warmia i Mazury) go.sbb.29
Ryszard Suder (szachy, OKS Warmia i Mazury) go.sbb.30
Katarzyna Świątek (strzelectwo pneumatyczne, OKS Warmia i Mazury) go.sbb.31
Joanna Świderska (lekka atletyka, Atak Elbląg) go.sbb.32
Adam Wiśniewski (judo, Atak Elbląg) go.sbb.33
Mariusz Wojdag (siatkówka na siedząco, Atak Elbląg) go.sbb.34
Krzysztof Wojtaszek (siatkówka na siedząco, Atak Elbląg) go.sbb.35
Rafał Wojtowicz (siatkówka na siedząco, siatkówka plażowa na stojąco, Atak Elbląg) go.sbb.36
Anita Zembrzuska (strzelectwo pneumatyczne, OKS Warmia i Mazury) go.sbb.37
Katarzyna Ziółkowska (tenis stołowy, Atak Elbląg) go.sbb.38
Katarzyna Zubowicz (kolarstwo na wózkach, Smok Orneta) go.sbb.39

Fot. archiwum domowe

Maciej Kowalewicz walczy o olimpijską przepustkę do Paryża

NAJPOPULARNIEJSZY SPORTOWIEC AKADEMICKI

Maja Ambroziak (golf, (Mazury G&CC) go.nsa.1
Julia Babiej (jeździectwo, AZS UWM Olsztyn) go.nsa.2
Konrad Bukowiecki (lekka atletyka, AZS UWM Olsztyn) go.nsa.3
Mateusz Chrzanowski (taekwondo olimpijskie, AZS UWM Olsztyn) go.nsa.4
Piotr Cichocki (żeglarstwo, AKS OSW Olsztyn) go.nsa.5
Łukasz Cudnoch (taekwondo olimpijskie, AZS UWM Olsztyn) go.nsa.6
Alicja Czajkowska (jeździectwo, AZS UWM Olsztyn) go.nsa.7
Jędrzej Dowgiałło (jeździectwo, AZS UWM Olsztyn) go.nsa.8
Mateusz Dziekoński (futbol amerykański, AZS UWM Olsztyn Lakers) go.nsa.9
Hubert Frej (futbol amerykański, AZS UWM Olsztyn Lakers) go.nsa.10
Kuba Hawryluk (siatkówka, Indykpol AZS Olsztyn) go.nsa.11
Moritz Karlitzek (siatkówka, Indykpol AZS Olsztyn) go.nsa.12
Aleksandra Kojadyńska (futsal, AZS UWM High Heels Olsztyn) go.nsa.13
Maciej Kowalewicz (strzelectwo sportowe, Gwardia Olsztyn) go.nsa.14
Anastazja Kuś (lekka atletyka, AZS UWM Olsztyn) go.nsa.15
Aleksandra Lisowska (lekka atletyka, AZS UWM Olsztyn) go.nsa.16
Kacper Lewalski (lekka atletyka, AZS UWM Olsztyn) go.nsa.17
Lena Maruszak (jeździectwo, AZS UWM Olsztyn) go.nsa.18
Monika Pawłowska (tenis stołowy, AZS UWM Olsztyn) go.nsa.19
Szymon Piątkowski (taekwondo olimpijskie, AZS UWM Olsztyn) go.nsa.20
Mikołaj Sokołowski (taekwondo olimpijskie, AZS UWM Olsztyn) go.nsa.21
Adam Stachowiak (tenis stołowy, AZS UWM Olsztyn) go.nsa.22
Katarzyna Ślifirczyk (tenis stołowy, AZS UWM Olsztyn) go.nsa.23
Joshua Tuaniga (siatkówka, Indykpol AZS Olsztyn) go.nsa.24
Wiktoria Wrzosek (tenis stołowy, AZS UWM Olsztyn) go.nsa.25
Karol Zalewski (lekka atletyka, AZS UWM Olsztyn) go.nsa.26
Kamil Zboch (futbol amerykański, AZS UWM Olsztyn Lakers) go.nsa.27

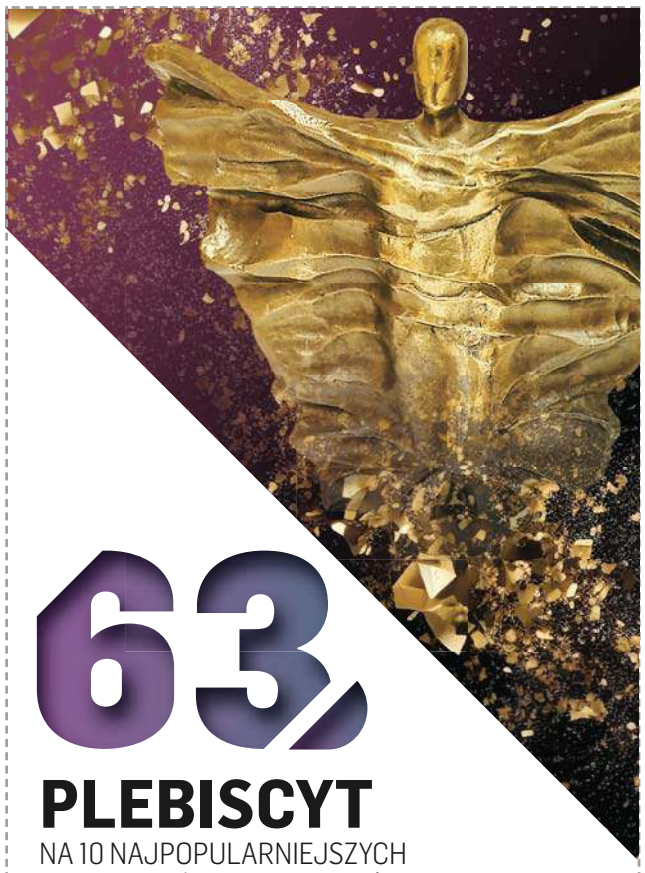

63

PLEBISCYT

NA 10 NAJPOPULARNIEJSZYCH SPORTOWCÓW WOJ. WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO

GŁOSUJĘ NA:

1.....

2.....

3.....

4.....

5.....

6.....

7.....

8.....

9.....

10.....

Pełna lista kandydatów dostępna na **https://gazetaolsztynska.pl/sport/plebiscyt**. Kupon należy dostarczyć do 21 stycznia 2024 r. na adres: **Grupa WM Sp. z o.o., 10-364 Olsztyn, ul. Tracka 5, z dopiskiem „Plebiscyt".**

Imię i nazwisko .....

Adres .....

Tel. ..... Email: .....

Oświadczam, że zapoznałem się i akceptuję regulamin plebiscytu, który jest dostępny w siedzibie spółki i na stronie internetowej https://gazetaolsztynska.pl/sport/plebiscyt.

Administratorem danych osobowych podanych na kuponie jest Grupa WM Sp. z o.o. z siedzibą w Olsztynie przy ul. Trackiej 5. Podane dane będą przetwarzane wyłącznie w celu przeprowadzenia plebiscytu. Uczestnikom przysługuje prawo dostępu do treści swoich danych oraz ich poprawiania. Podanie danych osobowych jest dobrowolne, lecz niezbędne do przeprowadzenia plebiscytu.

Data i podpis .....

☐ Wyrażam dobrowolną zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych w celach marketingowych realizowanych przez Grupę WM Sp. z o.o.

☐ Wyrażam dobrowolną zgodę na otrzymywanie od Grupy WM Sp. z o.o. informacji handlowych drogą elektroniczną na podany adres poczty e-mail i numer telefonu.

Wyrażenie powyższych zgód jest dobrowolne.

Data .....

Podpis .....

GAZETA OLSZTYŃSKA DZIENNIK ELBLĄSKI

BAL SPORTU i BIZNESU 2024

60230 TBP-A -K

eprasa.pl 324036f88d

rolnicze abc

z Tobą od 1971 r.

MIESIĘCZNIK **NIE TYLKO** DLA ROLNIKÓW

BANK W SMARTFONIE

IKIGAI – SEKRET SZCZĘŚLIWEGO ŻYCIA

OLSZTYNIANKA GWIAZDĄ **„ZNACHORA"**

FYTOFTOROZA – GROŹNA CHOROBA

KONKURS DLA SZKÓŁ

FITTING DLA KRÓW

BYĆ KOBIETĄ

TAKIE **SZCZUPAKI** ŁOWIĄ POLACY

GDZIE ZIMUJĄ SZKODNIKI

ALERGIA, PRZEZIĘBIENIE CZY COVID?

Do kupienia na poczcie, w punktach sprzedaży prasy i w salonikach prasowych oraz w sieciach sklepów: Dino, Społem, Polo Market, Auchan, Chorten, Stokrotka, Real

125023otbr-f-K

eprasa.pl 324036f88d